

1-21/98



|                               |                |
|-------------------------------|----------------|
| <b>RODZINNY SEJM</b>          | <b>str. 6</b>  |
| <b>PARALIŻ SĄDOWNICTWA</b>    | <b>str. 9</b>  |
| <b>WARTKI STRUMYK Z LITWY</b> | <b>str. 10</b> |
| <b>POCHWAŁA PIKNIKU</b>       | <b>str. 12</b> |



# KONTAKTY

21 (916)

24 MAJA 1998

CENA 1,50 zł

KATARZYNA MAY

PAULINA KORYBUT

## Harce graniczne

„Czy lepsze okruciny z pańskiego stołu, czy jedna uczta u biedaka”, zastanawiają się w Łętownicy.

W Kolnie czekają na powiat.

Powiat w Ciechanowcu, to historia.

„Lepiej z Łomżą czy z Kolnem?”, dyskutują w Stawiskach.

Gorąco w Sokolach! Może znów referendum?

To nie wszystko. Graniczne namiętności pojawiły się w gminie Nur: kilka miejscowości chciałoby przejść do gminy Czyżew. Z gminy Czyżew do Wysokiego Mazowieckiego. Z Bogut do Czyżewa...

str. 5



Marc Chagall

## Most z naiwności

Jestem Amerykaninem żydowskiego pochodzenia mieszkającym w Polsce. Niektórzy uważają mnie za naiwniaka, bo wierzę w Polaków. Wierzę, że tak samo jak ja, wy też chcecie położyć kres wrogości, która dzieli Polaków i Żydów.

str. 8-9

## Generał za kraty

Na pierwszą rozprawę w sierpniu 1997 roku oskarżeni zostali wprowadzeni w kajdankach. Sądową salę ochraniała grupa antyterrorystyczna. Niemal rok później, w ostatnim dniu procesu, atmosfera wiosennego pikniku: głośnie śmiechy, spódniczki mini, oskarżeni na wolności, w towarzystwie rodzin, wyluzowani. Kiedy jednak w poniedziałek 18 maja sędzia odczytał wyrok skazujący „generała”, braci S. „Samarów” oraz Stanisława K. na więzienie i grzywny, miny im zrzedły.

str. 5

KONTAKTY





## W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Alicja Niedźwiecka o rodzie Gocłowskich, który wydał arcybiskupa gdańskiego • Gabriela Szczęśna o przyjaźni z... talerza • Karolina Tomczyk o kulawych paragrafach.

**SPRAWDZIAN UMIEJĘTNOŚCI PLASTYCZNYCH I ZNAJOMOŚCI HISTORII SZTUKI W PAŃSTWOWYM LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH W ŁOMŻY ROZPOCZĄŁ OKRES EGZAMINÓW WSTĘPNYCH** do szkół średnich w województwie. Ósme klasy w tym roku kończy 6541 dziewcząt i chłopców (pięć lat temu było o 700 mniej). Kolejny rocznik wyżu demograficznego sprawia ogromny problem władzom oświatowym. W szkołach ponadpodstawowych brakuje miejsc dla 1443 uczniów. Tylko w Łomży nie powinno być większych problemów, ale w Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie brakuje blisko 500 miejsc, w Kolnie — 300, w Grajewie — 150. Przybędzie w tym roku tylko jedna szkoła średnia (w Jedwabnem).

**NIWIELE PROPOZYCJI ZAROBNIENIA PODCZAS WAKACJI** czeka na łomżyńską młodzież. W Łomży są oferty pracy przy sprzedaży lodów, zbieraniu truskawek i innych owoców. Pozostało również trochę miejsc letniej pracy w Niemczech. Tamtejsi pracodawcy proponują zajęcia w rolnictwie i przy sadzeniu lasów. Warunkiem jest jednak znajomość języka niemieckiego lub angielskiego.

**PIĘCIU ŻOŁNIERZY ODNIOŚŁO RANY** w wyniku wybuchu amunicji w jednostce wojskowej w Osowcu. Żołnierze przygotowywali pociski przeznaczone do zniszczenia do transportu na poligon w Czerwonym Borze, gdy doszło do eksplozji. Poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala wojskowego w Elku. Szczegółowym badaniem przyczyn wydarzenia w Osowcu zajmuje się Prokuratura Wojskowa w Olsztynie oraz specjaliści z dowództwa wojsk lotniczych i Żandarmeria Wojskowa.

**WOJEWODA ODWOŁAŁ** kierowników Urzędów Rejonowych w Grajewie i Kolnie. Uzasadnienie decyzji mówi o wyciągnięciu wniosków z kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Obowiązki kierowników wojewoda powierzył do końca roku Zbigniewowi Ruchlewiczowi w Grajewie (prywatny przedsiębiorca) i Mirosławowi Bajorkowi w Kolnie (nauczyciel historii).

**LISTĘ 500 NAJWIĘKSZYCH POLSKICH PRODUCENTÓW** UŁOŻYŁ miesięcznik „Home and Market”. Na 61. miejscu znalazła się spółdzielnia „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem, a tuż za nią Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie. W eli-

tarnym gronie są łomżyński PEPEES (137 miejsce) i OSM w Piątnicy (256). Zdaniem fachowców lista jest jednak niepełna, ponieważ zabrakło na niej „Mlekopolu” w Grajewie, kolneńskiej „Kurpianki” i OSM w Zambrowie.

**PROTEST PRZECIWKO PLANOM ZNIESIENIA ZNIŻEK** na przejazdy publicznymi środkami transportu dla studentów skierowała Rada Wojewódzka Socjaldemokracji RP do rządu. Z ulgowych biletów nie mogliby korzystać studenci powyżej 24 roku życia, studenci zaoczeni i wieczorowi uczelni publicznych oraz dzienni, wieczorowi i zaoczeni w szkołach niepublicznych. Łomżyńska SdRP uważa te plany za cios w aspiracje edukacyjne polskiej młodzieży, wymierzony zwłaszcza w mieszkańców małych miasteczek i wsi.

**PRAWIE 100 WYROKÓW EKSMISYJNYCH CZEKA** na realizację w Wydziale Spraw Lokalnych Urzędu Miejskiego w Łomży. Egzekucji wyroków domaga się zwłaszcza właściciele domów, w których w okresie powojennym wyprowadzony został tzw. szczególny tryb najmu, czyli narzucanie lokatorów przez urzędy. Władze miasta nie korzystają jednak z możliwości eksmisji „na bruk”, a lokali komunalnych buduje się w ostatnich latach niewiele.

**WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY PEPEES SA W ŁOMŻY ZGODZIŁO SIĘ** na sprzedaż mieszalni pasz. Udziałowcy ustalili cenę minimalną na 11,5 miliona złotych. Zgromadzenie podjęło również decyzję o przeniesieniu ubiegłorocznego zysku netto do kapitału rezerwowego, który stanowi fundusz na inwestycje. Firma zamierza przede wszystkim rozwijać produkcję piwa.

**27 TARGOWISK STAŁYCH** (19 w miastach i 8 na wsi) wyznaczyły samorządy w województwie. Place handlowe zajmują prawie 231 tysięcy metrów kwadratowych. Bazę tego typu handlu uzupełnia 9 targowisk uruchamianych okręgowo (3 miejskie i 6 wiejskich). W ubiegłym roku samorządy uzyskały z opłat targowych 807,5 tysiąca złotych.

**FUNKCJĘ PREZESA STOWARZYSZENIA KOBIET Z PROBLEMOM ONKOLOGICZNYM W ŁOMŻY** kolejną kadencję sprawować będzie Ewa Iwanowska. Zainteresowane współpracą ze Stowarzyszeniem mogą kontaktować się z pracującymi w nim

wolontariuszkami (budynek nowego szpitala, ul. Piłsudskiego, tel. 18-62-81 w. 263, codziennie w godz. 10.00 — 13.00).

**NA 4 LATA ZOSTALI POWOŁANI SZEFOWIE SĄDÓW:** Jadwiga Chojnowska na stanowisko wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Łomży, Joanna Rawa — prezesa Sądu Rejonowego w Łomży, Danuta Poniatowska — prezesa Sądu Rejonowego w Grajewie i Sławomir Bagiński — prezesa Sądu Rejonowego w Zambrowie.

**NA 250 TYSIĘCY ZŁOTYCH OSZACOWANE ZOSTAŁY KOSZTY DOSTOSOWANIA DROGI** dojazdowej od strony Piątnicy do nowego mostu na Narwi. Władze wojewódzkie i Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku starają się o zdobycie pieniędzy w Ministerstwie Transportu, ponieważ pieniądze zaplanowane w budżecie wojewody wystarczą tylko na dokończenie przeprawy i modernizację dojazdu po łomżyńskiej stronie rzeki.

**EKSPOZYTURA BANKU OCHRONY ŚRODOWISKA OTWARTA ZOSTAŁA** w Łomży przy ul. Piłsudskiego 75. Placówka, kierowana przez Jerzego Brzezińskiego, obsługiwać będzie przede wszystkim inwestycje związane z ochroną środowiska.

**XV ZŁOT WETERANÓW HARCERZY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ** odbędzie się w dniach od 18 do 21 czerwca w Nowogrodzie, zdecydował Krąg Seniorów im. Leona Kaliwody.

**TADEUSZ CHACHAJ, DYREKTOR ŁOMŻYŃSKIEJ ORKIESTRY KAMERALNEJ POPROWADZIŁ ZESPÓŁ FILHARMONII LWOWSKIEJ** na festiwalu „Wirtuoz”, który odbył się we Lwowie. Tadeusz Chachaj miał już w ubiegłym roku okazję pracować z muzykami lwowskimi.

## ZNAKI CZASU

• Biskup Tadeusz Pieronek, do niedawna sekretarz Episkopatu Polski, został powołany przez Jana Pawła II na przewodniczącego Kościelnej Komisji Konkordatu, która zajmie się wprowadzeniem w życie zapisów konkordatu. „Człowiek ma prawo do takiego myślenia, do którego jest wewnętrznie przekonany. Choćby to nie było myślenie chrześcijańskie ani katolickie”, napisał w „Polityce”.

• „W oświadczeniu lustracyjnym napisałem, że nie byłem współpracownikiem służb specjalnych PRL. Zarzut, że jest to nieprawdziwe oświadczenie jest nieuzasadniony”, powiedział wicepremier Janusz Tomaszewski. Kuluarowe dyskusje polityków na temat nieprawdziwego oświadczenia trwają od tygodnia: informację jako pierwsze podało Radio Super FM. Premier J. Buzek ani nie zaprzecza, ani nie potwierdza: czeka na Sąd Lustracyjny, którego jeszcze nie ma.

• „Gazeta Wyborcza” obszernie opisała aferalną działalność ministra rolnictwa Jacka Janiszewskiego (SKL), gdy był szefem Państwowej Agencji Rolnej Skarbu Państwa w Szczecińskim. Zanim Janiszewski został ministrem o aferze dwukrotnie pisał tygodnik „Nie”.

• Policjant podejrzany o śmiertelne pobicie Przemka Czai miał ograniczoną poczytalność, stwierdzili biegli psychiatrzy. Przemek zginął w styczniu, gdy po meczu koszykówki policjanci dopadli na jezdni grupę kibiców i ich pobili.

• Czy przesunięcie na jesień wyborów samorządowych jest zgodne z konstytucją zbada Trybunał Konstytucyjny; sprawę wniesli posłowie SLD i PSL.

• W ubiegłym roku przeciwko celnikom prowadzono 85 spraw karnych. Kontroler celny zarabiał średnio ok. 1400 zł, a inspektor ok. 2000 zł.

OZPN w Łomży i „Kontakty”

zapraszają

ŁKS - OLIMPIA

środa, 27 maja, godz. 17.00

wielki

Finał Pucharu Polski

z tradycjami!!!

- występ zespołu ULTRA DANCE, którego kompakt ukaże się już w czerwcu
- nagrody dla kibiców, w tym beczka piwa, ufundowana przez Browar Łomża
- bicie rekordu województwa w podbijaniu piłki
- kielbaski, bigos, napoje, lody

Zapraszamy całe rodziny. Będzie pogoda!



KONTAKTY



## TO CI GLINA!

W Łomży odbył się finał wojewódzkiego ogólnopolskiego konkursu „Policjant ruchu drogowego '98”. W punktacji drużynowej po raz trzeci z rzędu wygrała Komenda Rejonowa Policji w Grajewie przed KRP w Łomży. Indywidualnie pierwsze miejsce zdobył starszy sierżant Wiesław Dembiński, drugie – starszy sierżant Cezary Waszkiewicz (obaj KRP Grajewo), trzecie – starszy sierżant Andrzej Terepka (KRP Łomża). Dwaj najlepsi reprezentowali województwo w finale krajowym w Legionowie, który odbędzie się w czerwcu.

## LAURY MŁODYCH

Dworek Lutostawskich z Drozdowa, przedstawiony przez młodych autorów z pracowni plastycznej MDK-DST w Łomży, spodobał się jurorom z wojewódzkiego jury Ogólnopolskiego Konkursu „Polskie zamki, pałace, dwory, dworki w otoczeniu parku”. Magda Arłukowicz (uczenica kl. III SP 3) i Bartosz Iwaszkiewicz (uczeń kl. VII SP 10) otrzymali nagrody, a Gabriela Parzych (uczenica kl. VII SP 10) wyróżnienie. Na konkurs wpłynęło 1890 prac z całej Polski. Magda namalowała akwarelę, zaś jej koleżki przygotowały linoryty.

W tym samym czasie przyszła wiadomość o sukcesie dwóch innych artystek, które zdobyły III miejsca na II Ogólnopolskim Biennale Dziecięcej Lalki Teatralnej '98 „Andersen w krainie lalek” w Krakowie. Justyna Bajaka (uczenica kl. V SP 10) z pracowni teatralnej ROK, prowadzonej przez Teresę Matuszelańską, zrobiła kukiełkę, zaś Wioleta Olszewska (uczenica kl. VI SP 1) z pracowni plastycznej, prowadzonej przez Annę Bureś, lalki do teatru cieni.

Jury wybrało ich prace spośród 140.

## DUMA W ŁOMŻY: WSPÓŁPRACA Z ROSJĄ

Przedstawiciele Państwowej Dumy Rosyjskiej spędzą 22 maja w Łomży. Delegacja z Aleksandrem Panomarjowem, wiceprzewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Dumy, przyjedzie na zaproszenie Mieczysława Czerniawskiego, który już kolejną kadencję pracuje w parlamentarnej komisji polsko-rosyjskiej.

Goście spotkają się z władzami województwa i miasta, a także z przedstawicielami firm, które prowadzą interesy z Rosją. Zaproszenie na spotkanie przyjęli m.in.: Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie, Pepees S.A., oba zakłady przemysłu bawełnianego, spółdzielnia mleczarska w Kolnie.

Delegacja przyjedzie do Łomży z propozycją podjęcia współpracy wybranym obwodem Rosji. Ponadto, podczas czterodniowej wizyty w Polsce omawiana będzie sprawa przekraczania granicy przez obywateli rosyjskich (nadal wysoka cena za polską wizę, która kosztuje 10 dolarów jest hamulcem wymiany przygranicznej), organizacja pracy polskich konsulatów oraz lepsza współpraca gospodarcza.

## MISTRZOWIE AGRO-LIGI

Listę kandydatów do tytułu Mistrza Łomżyńskiej Agro-Ligi '98 zamknął Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie organizujący konkurs po raz czwarty. W kategorii rolników „nominacje” zdobyli: Anna i Jan Gierałtowski – Średnica Jakubowięta (gm. Szepietowo), Barbara i Janusz Bindzio – Niewiarowo (gm. Trzcianne), Barbara i Dariusz Filipkowsy – Kiełcze Kopki (gm. Kolno), Regina i Jan Zawadzcy – Ciemnoszyje (gm. Grajewo), Elżbieta i Wincenty Borawscy – Rutki Zaborowo (gm. Wizna), Helena i Bogdan Rogowsy – Jawory (gm. Rutki) oraz Danuta i Tadeusz Dmochowsy – Brulino Piwki (gm. Nur). W kategorii firm – OSM „Kurpianka” w Kolnie oraz Zakład Naprawy Ciągników i Maszyn Rolniczych w Zakrzewie Nowym (gm. Zambrów). Największy sukces łomżanie odnieśli w Agro-Lidze w ubiegłym roku. Mistrzem krajowym został Stanisław Jajbrzykowski z Gardlina (gm. Zambrów), a OSM Zambrów zajęła drugie miejsce wśród firm.

## ZIEMIA POD KONTROLĄ

Specjalistyczną aparaturę do badania gleby otrzymał wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin w Łomży. Sprzęt pozwala na wykrywanie w ziemi przetrwalnikowych form raka i innych chorób ziemniaków. Ich obecność może zdyskwalifikować pole jako plantację ziemniaków nawet na 20 lat. Aparatura przyda się szczególnie w regionie największych w kraju upraw ziemniaków. W samym Łomżyńskim zajmują 53 tysiące hektarów, a 340 gospodarstw prowadzi uprawy kwalifikowane. Prowadzenie badań gleby wymuszają na Polsce przepisy Unii Europejskiej.

## PROSTUJEMY, PRZEPRASZAMY...

Program „Kształcenie Obywatelskie w Szkole Samorządowej”, czyli popularny KOSS istnieje w Łomżyńskim od kilku lat. Za sprawą Katarzyny Koszewskiej, dyrektora Szkoły Podstawowej w Wygodzie, a jednocześnie ogólnopolskiego koordynatora programu, zajęcia odbywają się także w Wygodzie. Niedługo rozpoczyna się też w Szkole Podstawowej nr 6 w Łomży. Informacje w teście Hanny Wrzos „Nauka bez nauki” („Kontakty” 19/98), że jedynie Szkoła Podstawowa nr 1 w Łomży wprowadziła KOSS, nie jest więc pełna. Zainteresowanych i Czytelników przepraszamy.

## WIĘCEJ KULTURY

Wzrasta zainteresowanie odbiorem kultury w województwie. W ubiegłym roku 6 kin w Łomżyńskim zaprezentowało ponad 1500 seansów filmowych, czyli o 500 więcej niż w poprzednim. Filmy obejrzało ponad 57,6 tysiąca widzów – o prawie 25 tysięcy więcej. Do muzeów trafiło 114,2 tysiąca zwiedzających – o 1,5 tysiąca więcej. Sporą frekwencję miały również koncerty od Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej po występy rockowe. Na brak zainteresowania nie mógł narzekać łomżyński Państwowy Teatr Lalek.

## ZAPROSILI NAS...

• **Biuro Zielone Płuca Polski w Białymstoku** – na jubileuszowe posiedzenie Rady Programowej ZPP związane z obchodami 10-lecia Porozumienia ZPP do Białowieży.

• **Zakład Telekomunikacji w Łomży** – na pokaz sprzętu telekomunikacyjnego dla niepełnosprawnych.

• **Zarząd Banku Ochrony Środowiska** – na uroczyste otwarcie Ekspozytury Banku w Łomży.

• **Regionalny Ośrodek Kultury i Kuratorium Oświaty w Łomży oraz Kolneński Dom Kultury** – na VII Wojewódzki Przegląd Dorobku Artystycznego Dzieci i Młodzieży „Prezentacje” '98”.

• **Zarząd Główny Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Warszawie, Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych w Łomży i Uzdarów Akcine Bendro ve „Helturas” w Wilnie** – na sesję literacką „Mickiewicz dzisiaj”.

• **Miejski Dom Kultury – DST w Łomży** – na konferencję prasową poświęconą sesji literackiej „Mickiewicz dzisiaj”.

• **Gminny Ośrodek Kultury i Sportu oraz Biblioteka Publiczna Gminy Boguty Pianki** – na jubileusz 50-lecia Biblioteki.

• **Danone i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży** – na rozgrywki turniejowe Piłkarskiego Pucharu Dzieci.

## KLUB GRUBASÓW

Pod koniec kwietnia powstał pierwszy w Łomżyńskim Klub Kwadransowych Grubasów. Popularyzowany przez telewizyjny program „Kwadrans na kawę” Klub zrzesza osoby, które uważają, że są otyłe, które nimi nie chcą zostać. Na pierwszym spotkaniu w Łomży (członkostwo bezpłatne) omawiane były problemy zdrowotne, wynikające z nadmiernej otyłości oraz prezentowane techniki masażu z Urfi z Polinezji.

Uroczyste otwarcie Klubu odbędzie się 25 maja godz. 18.00 w Klubie „Arkadia” (budynek Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”, ul. Kazańska). Na spotkanie została zaproszona redakcja programu „Kwadrans na kawę”, a także specjalista w skutecznym odchudzaniu, dr Beata Białkowska (propagująca dietę 1000 kalorii).

Na pierwsze spotkanie Klubu Kwadransowych Grubasów przyszło około 40 osób, które chcą zrzucić trochę zbędnych kilogramów. Wspólnie postanowiliśmy, żeby zorganizować zajęcia gimnastyczne w basenie. Zapraszamy wszystkich 25 maja – Sylwia Znońska, prezes Klubu Kwadransowych Grubasów w Łomży.

## Wyjątkowa REGOLA

### Jedyna samonośna blachodachówka

Technologia panelowa daje możliwość głębokiego tłoczenia blachy, toteż Regola ładząco przypomina swoją grubością i wyglądem tradycyjną dachówkę ceramiczną. Daje się układać na wszelkich rodzajach dachów, a przede wszystkim na dachach o skomplikowanej konstrukcji. Panel waży jedynie 11 kg i nadaje się do pokrywania lekkich, a także nadwątłych czasem więźb dachowych. Każdy panel wyposażony jest w metalową tętę nośną, co eliminuje potrzebę stosowania drewnianych łat i kontrłat. Regolę układa się na krokwiach, unikając pracochłonnego i kosztownego deskowania dachu. Pozwala to również oszczędzić dużo drewna. Twój dom będzie ekologiczny i bezpieczny. Włamanie do środka przez dach staje się praktycznie niemożliwe dzięki łacie nośnej montowanej co 40 cm.

Autoryzowany dystrybutor PHU „DOMAX”  
Aleja Legionów 54 (obok sklepu „Gośka”)  
18-400 Łomża  
tel. 16-69-62; 0-602-497-983



a także RAPID

- ✓ Metalowy system orynnowania SIBA
- ✓ Dachówki bitumiczne ISOLA

ISO 9001

k.z.-o

KONTAKTY





**P**roces Sławomira W., „Generała”, braci Roberta i Marka S. („Samarów”) oraz Stanisława K. toczył się przez dziewięć miesięcy przed Sądem Rejonowym w Łomży. Zostali oskarżeni, między innymi, o wymuszenie rozbójnicze.

O sprawie „Generała” zrobiło się w Łomży głośno z dwóch powodów: w mieście mówiło się, że „Generał” przewodzi grupie przestępczej, więc jego aresztowanie w Wigilię 1996 roku odbiło się głośnym echem. Po drugie: prokuratura po raz pierwszy zdecydowała się na wprowadzenie instytucji świadka incognito, który ma pełne prawo do ochrony swoich danych.

Od samego początku rozprawie towarzyszyło zainteresowanie dziennikarzy, co regularnie podnosili w swoich mowach obrońcy uznając, że presja mediów może niekorzystnie wpłynąć na przebieg sprawy.

Po aresztowaniu „Generała” i „Samarów” w „Kontaktach” (12 stycznia 1997) ukazał się artykuł „Cena odwagi” z apelem do poszkodowanych, by decydowali się na złożenie zeznań. Autor napisał: „Tylko od solidarności pokrzywdzonych będzie zależało, czy prowadzenie interesu w Łomży będzie możliwe bez strachu i stresu. Gdy kilka lat temu właściciele lokali gastronomicznych i sklepów na warszawskiej Starówce solidarnie odmówili płacenia haraczów, wygrali z mafią! Wspólnie zmuszając policję do większego zaangażowania, przy udziale dziennikarzy, zmusili przestępców do odwrotu”. Do prokuratury zgłosili się wówczas ludzie, od których żądano haraczów za „ochronę”, jednak z reguły po kilku dniach wycofywali zeznania.

**J**estem świadomy, że oskarżenia nie odpowiadają za wszystkie czyny, za jakie mogliby odpowiedzieć. Zgłaszali się inni świadkowie, ale po pierwszej rozmowie o instytucji świadka incognito nie przychodzili więcej na przesłuchania — powiedział podczas ostatniej mowy oskarżyciel, prokurator Sławomir Małachowski.

Nie mogło być inaczej, skoro w mieście już od samego początku znane były niektóre nazwiska świadków incognito. Strach okazał się silniejszy.

Podczas kilku miesięcy procesu zmieniła się pozycja oskarżonych. Po kolei otrzymywali zgodę na wyjście z aresztu tymczasowego. Pod budynek sądu nie przychodzili już dobrze zbudowani młodzieńcy.

W pierwszej fazie procesu sąd zajmował się konfliktem między właścicielami motelu „Duke”, braćmi K. — a Sławomirem W. i braćmi S. Jeden z

cji swojego młodego wieku poddał się presji właścicieli motelu „Duke” i zeznał nieprawdę na niekorzyść oskarżonych. Kilka tygodni później wydroślał i „nie chcąc ich krzywdzić”, złożył zupełnie inne zeznania.

Zdaniem prokuratora Sławomira Małachowskiego do procesu w ogóle by nie doszło, gdyby nie instytucja świadka incognito. To tylko dzięki niej znalazło się kilka osób, które odważyły się zeznawać.

Zupełnie odmiennego zdania byli trzej obrońcy oskarżonych. Mecenas: Lech Koziół, Witold Neuman i

instytucji świadka incognito — zakończył swoją mowę Zdzisław Wołkowiński.

Drugim czynnikiem, który zdaniem obrońców, utrudniał prowadzenie procesu, było „nadmierne rozdmuchanie procesu przez dziennikarzy”.

Trzecim: źle przygotowany materiał przez prokuraturę.

— Obawiam się jeszcze jednego, że właściciele moteli niszczą konkurencję i załatwiają swoje sprawy naszymi rękami — powiedział mec. Lech Koziół. — Nasi klienci to ludzie z półświatka, nie bandyci, tylko nieponie. Wiadomo, że jeśli ktoś zatrudniany jest jako ochroniarz, tak jak bracia S., to musi mieć określoną reputację, musi mieć opinię, że jak trzeba, to potrafi dać w mordę. Nie mają więc opinii świętych, ale nie wymuszali. Ten proces rozdmuchano.

## Generał za kraty

nich kilka miesięcy zatrudniony był w „Duke” jako ochroniarz.

Bracia S. mieli, zdaniem właścicieli motelu, żądać pieniędzy za ochronę. Kiedy nie dostali pieniędzy, jeden z właścicieli, Przemysław K., został brutalnie pobity. Zdaniem oskarżonych: upominali się jedynie o należną im zapłatę za wykonaną pracę.

Do pokrzywdzonych dołączył Piotr J., który prowadzi lokal „Jessica”. Według niego „Generał” i Marek S. żądali pieniędzy, strasząc podpaleniem lokalu. Piotr J., który pochodzi z nowosądeckiego, wezwał na pomoc swoje liczne rodzeństwo i okopał się jak w twierdzy.

Do listy pokrzywdzonych właścicieli moteli doszły jeszcze dwa przypadki wymuszenia haraczów za skradzione samochody.

**S**wiadkowie obrony, których zgłaszało się wielu, okazali się najczęściej dobrymi znajomymi oskarżonych, którzy „przypadkiem” słyszeli rozmowę prowadzoną na ulicy, przypadkiem byli w klubie we właściwym czasie i miejscu. Podczas rozprawy trzech świadków incognito ujawniło swoje dane i odwołało wcześniejsze zeznania. Jeden z nich stwierdził, że z ra-

Zdzisław Wołkowiński, uznali, że instytucja świadka incognito była nadużywana i niesłusznie wprowadzona do tego procesu. Mecenas Koziół stwierdził, że obrona miała utrudniane zadanie, bowiem otrzymywała tak skrócone i spreparowane zeznania świadków, że nie miała możliwości skonfrontowania z wersją oskarżonych.

— Doszło do sytuacji, że pokrzywdzeni zostali świadkami incognito. Oskarżenia łatwo chyba mogliby ich zidentyfikować, uczynili to, o co są oskarżeni, czyli na przykład przyjęli pieniądze za skradziony samochód — mówił adwokat Lech Koziół.

— To był mecz bokserski. Z tym, że jeden zawodnik miał związane ręce — podsumował proces mec. Zdzisław Wołkowiński, obrońca Stanisława K.

Przeciwko jego klientowi wystąpiło dwóch świadków incognito. Zdaniem mec. Wołkowińskiego prawo do obrony zostało naruszone, bowiem nie miał on żadnej możliwości skonfrontowania materiału dowodowego, który zna tylko prokuratura.

— Ta sprawa jest precedensowa i powinna trafić do Trybunału Europejskiego w Strasburgu, jako przykład traktowania instrumentalnie

**P**rokurator Sławomir Małachowski zażądał dla Sławomira W. kary 5 i pół roku pozbawienia wolności oraz 15 tys. zł grzywny, dla Marka S. 5 lat i 15 tys. zł grzywny, Roberta S. — 4 i pół roku oraz 15 tys. zł oraz dla Stanisława K. 3 lata i 10 tys. zł.

Obrońcy wniesli o zmianę kwalifikacji czynów na łagodniejszą. Oskarżeni poprosili o uniewinnienie.

Ostatnia rozprawa toczyła się 14 maja. Wyrok miał być ogłoszony o 14.30. O 15.00 sąd przełożył odczytanie werdyktu na poniedziałek, 18 maja. Punktualnie o 12.00 Sąd Rejonowy w Łomży skazał Sławomira W. na łączną karę trzech lat i dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny; Marka S. na cztery lata i 12 tys. zł grzywny; Roberta S. na trzy lata i 10 tys. zł grzywny oraz Stanisława K. na dwa lata i 10 tys. zł grzywny. Sąd zaliczył na poczet odbywania kary okres aresztu tymczasowego (w przypadku Sławomira W. i Marka S. rok bez tygodnia).

Wyrok nie jest prawomocny.

PAULINA KORYBUT

### WCZASY W BALIKACH NAD PISĄ Pensjonat „Ptaki”

#### TURNUSY DWUTYGODNIOWE

22.06.98–05.07.98

13.07.98–26.07.98

03.08.98–16.08.98

17.08.98–30.08.98

Cena za skierowanie — 500 zł

#### TURNUSY TYGODNIOWE

15.06.98–21.06.98

06.07.98–12.07.98

27.07.98–02.08.98

Cena za skierowanie — 250 zł

Informacje: ZW PKPS Łomża  
ul. Sikorskiego 222, tel. 18-23-28

### Sukces w sprzedaży z Toshiba

Jako autoryzowany dealer Toshiba, specjalizujemy się w sprzedaży i obsłudze sprzętu kopiarkowego i faksowego. Nasz sukces zawdzięczamy najwyższej jakości produktom, niezawodnemu serwisowi oraz profesjonalnemu doradztwu naszym klientom. Aby zasilic nasz dział handlowy, pilnie poszukujemy:

#### Handlowca Kopiarki i Faxy

Do Twoich zadań będzie należało troszczenie się o rozwój bazy danych naszych klientów poprzez aktywną akwizycję. Będziesz najbardziej pasować do naszego zespołu, jeżeli masz wykształcenie ekonomiczne, jesteś osobą samodzielną, lubisz nawiązywać kontakty z ludźmi, posiadasz silną motywację do osiągnięcia sukcesu handlowego oraz mieszcisz się w przedziale wiekowym 25-35 lat. Oferujemy interesującą, dającą możliwości rozwoju pracę na dynamicznym rynku oraz atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od osiągnięć.

M-SERWIS, 18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 88

Prosimy o nadsyłanie ofert **wyłącznie** listownie do dnia 10.06.1998 r.

**TOSHIBA**  
Kopiarki · Faxy



### PZU ŻYCIE S.A. LIDER NA POLSKIM RYNKU UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE POSZUKUJE KANDYDATÓW NA AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Osobom zakwalifikowanym zapewniamy specjalistyczne szkolenie.  
Zapraszamy również do współpracy działających agentów ubezpieczeniowych.

PROSIMY O KONTAKT:

Łomża, tel. 16-44-14

Grajewo, tel. 72-30-68

Kolno, tel. 78-42-08

Wysokie Mazowieckie, tel. 75-42-49

Zambrów, tel. 71-28-13

Ostrów Mazowiecka, tel. 547-15

Ostrolęka, tel. 44-15



**KONTAKTY**



Sprawa przynależności Łomżyńskiego do Regionu Ziemia Białostocka jest już zaklepana. Nie było cienia szansy na obronienie województwa w Łomży, tak jak wielu innych miast w Polsce, które powstały w wyniku reformy administracyjnej w 1975 r.

Przyszły region Ziemia Białostocka będzie jednym z najuboższych w kraju. „Może jak tacy biedni, to dostaną większe dotacje od rządu?”, zastanawia się z nadzieją Kazimierz Gwardiak, sołtys Łętownicy. I sam sobie odpowiada: „skąd wziąć te pieniądze, skoro nie ma ich w kasie państwa”.

Może więc lepiej należeć, choć na obrzeżach, do bogatego regionu stołecznego? „Czy nie lepsze są okruciny każdego dnia z pańskiego stołu, od jednej w roku uczty u biedaka?”, pyta retorycznie.

Łętownica stoi przed wyborem: czy odłączyć się od gminy Szumowo (przyszły powiat zambrowski, Region Białostocki) i przyłączyć się do gminy Andrzejewo (przyszłego powiatu Ostrow Mazowiecki) i dzięki temu znaleźć się w Regionie Mazowsze?

Problem Łętownicy zaczął się na wiejskim zebraniu. W lutym wójt Szumowa poinformował mieszkańców wsi o projekcie zlikwidowania w Łętownicy szkoły pod-

stawowej. W szkole uczy się 45 dzieci oraz siedmiu przedszkolaków. Nauka odbywa się w klasach łączonych. Warunki są bardzo dobre: przestronne sale, biblioteka, łazienki z bieżącą wodą, olejowe ogrzewanie, sala gimnastyczna. Budynek został oddany w 1986 r. Choć utrzymywanie szkoły jest bardzo kosztowne dla gminy, z jej istnienia cieszy się Stanisława Rutkowska. Wcześniej uczyło się tu jej czworo dzieci. Teraz do trzeciej klasy chodzi Marcinek. Jest niepełnosprawny (niedosłysz, z wadą wymowy, pod stałą opieką Instytutu Patologii Słuchu w Warszawie) i z pewnością nie poradziłby sobie z nauką w dużej placówce.

skańcy wsi pojechali do gminy. Przekonywali: zostawcie szkołę. Potem zrodził się pomysł: skoro władza chce nam szkołę odebrać, to my nie chcemy takiej władzy. Do Andrzejewa mają pięć kilometrów, do Szumowa drugie tyle. Należą do parafii Andrzejewo. Jak trzeba coś załatwić w aptece, u weterynarza, po większe zakupy jedzie się do Andrzejewa. Dokumenty kościelne z XVIII wieku wymieniają Łętownicę jako jedną z 36 wsi, wchodzących w skład parafii andrzejewskiej. Przed wojną i zaraz po wojnie Łętownica należała do Andrzejewa. Tylko krótko, w latach pięćdziesiątych, gdy powstała Gromadzka Rada Naro-

Jest kulturowym ośrodkiem dla sąsiednich wsi. Znany jest z jedynego w kraju muzeum rolnictwa i weterynarii, licznie odwiedzanego przez turystów i uczestników sesji naukowych. Ze słynnych czwartkowych targów, z dużej aktywności mieszkańców, którzy potrafili obronić likwidację szpitala. Wspólnie też „wojowali”, by Ciechanowiec został siedzibą powiatu. Jeździli do Warszawy, protestowali, manifestowali.

— Powiat w Ciechanowcu to już chyba historia. Rada podjęła jednogłośnie uchwałę, że w takiej sytuacji chcemy należeć do powiatu w Ostrowi Mazowieckiej — mówi burmistrz Stanisław Kryński.

## Harce graniczne

— Tu zna wszystkich i jego zna, dobrze się czuje — mówi matka.

Z istnienia we wsi szkoły cieszy się Teresa Ościłowska, matka trojga dzieci w wieku szkolnym. Zadowoleni są i spokojni o bezpieczeństwo swoich dzieci inni rodzice.

Po zimowym zebraniu i zapowiedzi likwidacji szkoły, mie-

dowa w Paproci Dużej, przyłączyła się do niej. Ale wtedy nikt nikt nie pytał, gdzie chce należeć. Teraz jest inaczej. Dlatego w marcu mieszkańcy napisali do Rady Gminy w Szumowie wniosek o odłączenie się od gminy. Na 288 mieszkańców Łętownicy uprawnionych do głosowania, podpisało się 220.

Łętownica należy do bogatszych w gminie: są tu ziemie dobrej klasy, asfaltowe drogi, wodociąg, remiza, hydrofornia obsługująca kilka sąsiednich wsi, mleczarnia i szkoła. Sołtys Kazimierz Gwardiak pamięta, iż obecny na zebraniu wójt Andrzejewo też nie zapewnił, że utrzyma szkołę. Sołtys podpisał się jednak pod wnioskiem, bo skoro „wioska go wybrała, to przecież trudno ludziom naprzeciw robić”. Ale, uważa, trudno ocenić, gdzie wsi będzie lepiej. Gmina Szumowo dostaje większe dotacje, rozwija się, powstały już trzy tartaki. Gmina Andrzejewo jest bogatsza i będzie w regionie stołecznym.

Rada Gminy w Szumowie podjęła uchwałę o przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami. W czasie zebrania zainteresowani odpowiadają na pytanie zawarte w ankiecie: czy popierają (lub nie) wniosek sołectwa Łętownica o przejście do gminy Andrzejewo?

Podobne konsultacje prowadzone będą w gminie Andrzejewo. Tu mieszkańcy wyrażą zgodę (lub nie) na przyjęcie nowego sołectwa. Sekretarz gminy Danuta Kalinowska nie podejrzewa, by były sprzeczne. Zapewnia, że przyjęcie Łętownicy do gminy nastąpi z wszystkimi konsekwencjami, ale dziś i jej, i Zarządowi trudno deklorować konkrety.

W 1975 r. ktoś się pomylił. Czas, by wreszcie tę pomyłkę naprawić. To normalna rzecz, że tu musi być powiat, nigdy nie straciłem w to wiary — mówi burmistrz Kolna Józef Stanisław Szymanowski.

W mieście są wszystkie instytucje potrzebne powiatowi: prokuratura, szkoły, szpital, banki, policja, KRUS, ZUS. Władza i mieszkańcy przygotowywali się do „bycia powiatem” osiem lat.

Kolno się przygotowało. Ciechanowiec się przygotowywał.

W Ciechanowcu ucichło, ale trwają dyskusje w Stawiskach. Mieszkańcy rozpatrują wariant przynależności do powiatu łomżyńskiego zamiast do kolneńskiego.

— Nie ma jeszcze w tej sprawie żadnej uchwały. Będzie rozpatrywana na czerwcowej sesji rady — powiedział Kazimierz Karwowski, przewodniczący rady.

Ciągle niespokojnie jest w Sokołach. Ta duża i bogata gmina jest „być albo nie być” przyszłego powiatu Łapy. W marcu Rada Gminy zdecydowała, że Sokoły należą do Wysokiego Mazowieckiego.

Po protestach przeciwników, jednocześnie zwolenników przynależności do powiatu Łapy, który bez Sokół nie miał szans na powiatowość, 10 maja odbyło się referendum, które pokazało, jak bardzo podzielona jest gmina. W Sokołach ponad czterysta osób głosowało za Wysokiem, ponad sto za Łapami. W Bruszewie część głosów za Łapami, ponad dwieście za Wysokiem. W Jeńkach ponad dwieście za Łapami, jeden za Wysokiem. W sumie niewielką przewagą wygrały Łapy. Ale już następnego dnia obrady sesji rady zaczęły się od protestu czterdziestu sołtysów wsi, którzy podważali wiarygodność referendum. Głosowanie radnych nad przynależnością do przyszłego powiatu było jawne i publiczne, bo na sesję przyszły tłumy mieszkańców gminy. Jednym głosem „wygrały” Łapy.

Zwolennicy Wysokiego, tak jak Andrzej Grzeszczuk, mieszkaniec Sokół, czują się oszukani i wprowadzeni w błąd przez swoich radnych. Dowodzą, że Sokoły rozwinęły się w rejonie Wysokiego, że właśnie stąd pochodzi większość dochodów, tu jest przyszłość, a w Łapach jedynie zastój. „Nasza wola powinna być uszanowana”, przekonuje Andrzej Grzeszczuk.

Wysokie i tak będzie powiatem bez Sokół. Powiat Łapy bez Sokół nie istnieje, dlatego tam cieszą się z ostatniej decyzji.

— Nie wiem, czym to się skończy. Żadna sesja rady tego nie rozwiąże. Powinni nam pomóc nasi parlamentarzyści. Sytuacja się zagnęła, ludzie są oburzeni, wioski protestują — mówi radny Tadeusz Pęza.

KATARZYNA MAY

### MBI Modern Bud Int. S.A.

Łomża, Al. Legionów 114B (dawne PZZ), tel./fax 186-964



**NOWOCZESNE MATERIAŁY BUDOWLANE**  
wyłącznie import lub bezpośredni import od producenta

#### SIDING

- ❖ pełny zestaw akcesoria do sidingu
- ❖ giętarki, narzędzia do obróbki

#### POKRYCIA DACHOWE

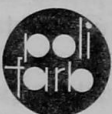
- ❖ dachówki bitumiczne ❖ blachy dachówkowe
- ❖ płyty Onduline ❖ rynny plastikowe Velux

#### SUCHE TYNKI KNAUF

Materiały Izolacyjne – Drzwi – Panele podłogowe

### F A R B Y

Hurtownia patronacka POLIFARB Gliwice  
Duży wybór – Najlepsze ceny  
Mieszanie farb – dobór dowolnego koloru





## ŻOŁNIERSKIE KRZYŻE AK

Krzyż Armii Krajowej przyznał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej byłym żołnierzom AK, mieszkańcom Łomżyńskiego. Uroczystość wręczenia Krzyży AK przypadała 12 maja, w rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Z tej okazji Ludwika Marczak przypomniała wiersz, którego nauczyła się będąc wtedy uczennicą piątej klasy szkoły powszechnej.

Odnaczenie z symbolem Polski Walczącej otrzymali: **Józef Bęćkowski** (Bożejewo, gm. Wizna), **Czesław Biedrzycki** (Bronaki, gm. Jedwabne), **Józef Bogdański** (Łomża), **Edward Chelstowski** (Zalesie, gm. Śniadowo), **Jan Chojnowski** (Stawiski), **Marian Chojnowski** (Jemielite, gm. Śniadowo), **Mieczysław Chojnowski** (Jarnuty, gm. Łomża), **Stefan Cwalina** (Dobrylas, gm. Zbójna), **Helena Danowska** (Łomża), **Tadeusz Danowski** (Łomża), **Jan Dąbrowski** (Dębniaki, gm. Zbójna), **Stanisław Dąbrowski** (Łomża), **Antoni Domański** (Jeziorko, gm. Piątnica), **Franciszek Faszynski** (Cydzyn Nowy, gm. Piątnica), **Bolesław Gawrych** (Wyk, gm. Zbójna), **Helena Grabowicz** (Wizna), **Czesław Gromelski** (Dębniaki, gm. Zbójna), **Władysława Kalinowska** (Łomża), **Stanisław Karwowski** (Łomża), **Konstanty Kołdys** (Parzychy, gm. Zbójna), **Dominik Konopka** (Dobrzyjałowo, gm. Piątnica), **Antoni Korwek** (Popiołki, gm. Zbójna), **Józef Kowalczyk** (Popiołki, gm. Zbójna), **Stanisław Kowalewski** (Koziki, gm. Śniadowo), **Jan Kozioł** (Dobrylas, gm. Zbójna), **Ludwika Marczak** (Nowogród), **Stefan Mierzejewski** (Łuby Kurki, gm. Miastkowo), **Mieczysław Mioduszewski** (Łomża), **Bolesława Nasiadko** (Dobrylas, gm. Zbójna), **Stefan Piaścik** (Dobrylas, gm. Zbójna), **Jan Piotrowski** (Wizna), **Jan Pruszek** (Łomża), **Jan Ptak** (Łomża), **Stefan Staniński** (Piątnica), **Jan Stomski** (Suchy Borek, gm. Zbójna), **Maria Świeprawska** (Łomża), **Józef Walczyk** (Poredy, gm. Zbójna), **Roman Wronisz** (Łomża). Pośmiertnie Krzyż Armii Krajowej otrzymali: **Tadeusz Borawski** (Rutki, gm. Wizna), **Lucjan Choiński** (Kramkowo, gm. Wizna), **Stanisław Kulikowski** (Piątnica), **Antoni Malinowski** (Pluty, gm. Jedwabne), **Marian Wasilewski** (Łomża) i **Mieczysław Wądołowski** (Wizna).

## SEJM RODZINNY PROBOSZCZA

— Każdego człowieka trzeba uczuć odpowiedzialności za swoje czyny — mówi ks. Mieczysław Lubiejewski, proboszcz z Lemana.

Pierwszym testem na odpowiedzialność jest zarządzanie parafią. Ksiądz proboszcz pomyślał, że najlepiej będzie, jeśli wszyscy członkowie 203 rodzin mieszkających w parafii, będą decydowali o swoim kościele. „I ojczyźnie”, dodaje. Ksiądz Lubiejewski założył specjalny zeszyt, ułożył pytania i rozdał je parafianom. Mieli zdecydować, między innymi, co trzeba zrobić ze śmieciami z cementarza, na co przeznaczyć stare ławki z kościoła, czy wymienić instalację elektryczną. Przy kilku pytaniach zaznaczony był orientacyjny koszt, jaki obciążyłby rodzinę. Odpowiedzi ks. Mieczysław Lubiejewski zebrał podczas kolędy. Żeby było wiarygodnie, parafianie własnoręcznie podpisywali się przy udzielonych odpowiedziach „tak”, „jak wszyscy”, „nie mam zdania”, „nie”. Po zebraniu odpowiedzi, komisja złożona z parafian i księdza podsumowała, obliczyła procenty i wszyscy wiedzieli, że 89 procent mieszkańców postanowiło „kapitałnie elektryfikować” świątynię.

— Jak się wspólnie działa, to ludzie wiedzą, że nic nie dzieje się poza ich plecami. Parafianie są biedni, każdy wydatek to dla nich spore obciążenie — rozumie ks. Lubiejewski.

— Nasz kościół stary, drewniany, przez ojców postawiony. Dobrze by było murowany budować, ale kogo na to stać? — zastanawia się ks. Lubiejewski.

— Zaskoczył mnie wynik głosowania. Tyle razem udało się nam zrobić. Budżet wykonaliśmy w 99,8 proc.; RIO oceniło, że jest to wzór do naśladowania — mówi Stanisław Czarnowski, wójt Kulesz Kościelnych.

Choć budżet został wykonany w 99,8 proc., opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz Komisji Rewizyjnej Rady Gminy były pozytywne. Zarząd nie otrzymał absolutorium: na kwietniowej sesji Rady, w jawnym głosowaniu ośmiu radnych było „przeciw”, a sześciu „za”.

Głosowanie poprzedził tragiczny wypadek. Nagle na zawał zmarł zastępca wójta Zenon Gołaszewski, którego szanowano i liczono się z jego głosem.

Może zabrakło jego rozważnego i dalszego spojrzenia? Może do głosu doszły emocje?

— Nie było podstaw do niedzielenia absolutorium. Nie spodziewałem się, że u nas może dojść do takiej sytuacji. Uważam, że nie ma sensu na koniec robić zamieszania. Tym bardziej, że racje tych, którym na

nawia się Czesława Kierzek z Zimnej.

Niewielka, skromna plebania, nad którą góruje bocianie gniazdo, stała się miejscem, w którym „myśli się o całym świecie”. Choć z Lemana daleko do miasta i kilka autobusów na dzień z trudem dojeżdża tutaj dziurawymi drogami. Ks. Lubiejewski z grupą osób z Kolna i Łomży pracuje nad pomysłem powołania „Sejmu Rodzinnego”.

— W Sejmie uczestniczyliby wszyscy. Wystarczy, by co rok, czy pół roku opowiadali się za nurtującymi ludzkość sprawami. Ich głos wytyczałby główne drogi rozwoju kraju i był wskazówką dla rządzących państwami — tłumaczy ks. Lubiejewski.

Proboszcz z Lemana uważa, że teraz nie ma kto wysłuchać, na przykład, rolnika z Lemana czy Zimnej. Posłowie zajęci są swoją polityką w Warszawie, rządzący województwem polityką w Łomży. A przecież każdy gospodarz ma jakieś pomysły, pytania. Proboszcz nie wierzy w skuteczność działania samorządów rolniczych.

— Rozmawiałem z pewnym członkiem Izby. Nic się tam nie dzieje — twierdzi.

Już rok temu ks. Mieczysław Lubiejewski przygotował serię różnych pytań, które zadał swoim parafianom. A że tematy były trudne, dodał do tego krótkie wyjaśnienia.

— Wszystko musi być podbudowane treściami z Pisma św., nauką Ojca św. Jana Pawła II, nauką społeczną kościoła i eksperckimi analizami o kraju i świecie. Waż-

ne będą głosy nie tylko katolików, ale i innych ludzi dobrej woli — tłumaczy ks. Lubiejewski.

W pytaniach postawionych parafianom były tak trudne zagadnienia, jak na przykład: „Jakie widzisz obecnie zagrożenia dla gospodarki polskiej?”, „Czy jesteś za tym, by państwa bogate wspomagały biedne?”

— Ilu nieść może można byłoby uniknąć, gdyby ludzie myśleli rodzinnie — uważa ks. Mieczysław. — Przez to, że ludzie nie współpracują ze sobą, na świecie jest coraz więcej wojen, kataklizmów. Jak mamy budować XXI wiek, skoro jest tyle zł?

Proboszcz przyznaje, że ludzie jeszcze „nie za bardzo konstruktynie włączają się w sprawy dobra narodowego i świata”. Ale kiedy wytłumaczy się, że wiele tragedii, to wynik właśnie braku odpowiedzialnej współpracy i „merytorycznego rządzenia”, zrozumieją.

— Proboszcz coś nam tam czyta, ale to jest takie skomplikowane — przyznaje Czesława Kierzak.

Sejm Rodzinny to zdaniem ks. proboszcza idea, którą swoim patronatem powinien objąć Prymas Polski i Prezydent. Niestety, trudno się przebić z Lemana i Łomży tak wysoko. Dlatego zaprasza wszystkich zainteresowanych pomysłem Sejmu, w którym każdy miałby możliwość wypowiedzenia swoich sądów i opinii, do siebie, do Lemana (tel. 086-78-63-56).

— Uważam, że czas, by zacząć tę pracę od siebie, Sejm Rodzinny nie będzie działał przeciw czemuś, tylko przedstawiał sądy, które władza podejmie i zrealizuje — mówi proboszcz.

Na razie zbiera odpowiedzi, jak rozwiązać problem wykonania ławek w kościele parafialnym.

## BEZRZĄD

tym zależy, są krótkie — uważa Jerzy Stypułkowski, przewodniczący Rady Gminy.

Stanisław Czarnowski jest wójtem od ośmiu lat. W tym okresie gmina w stu procentach została zwodociągowana, telefonizowana, wybudowane zostało, spełniające wszystkie wymagania ekologiczne, gminne wysypisko śmieci, prawie dwadzieścia kilometrów dróg pokryto nawierzchnią asfaltową, a w bieżącym roku zostanie wyasfaltowanych kolejnych dziesięć kilometrów. Największą zasługą obecnego Zarządu jest zarobienie dużych pieniędzy, bo aż dwanaście miliardów starych złotych, na akcjach Szeptelu.

Jak nigdy dotąd kasa gminy jest pełna. Może dlatego niektórzy wyrwywają się i przymierzają do rządu? Zastanawiający jest fakt, że w czasie głosowania nad absolutorium jeden z członków Zarządu głosował przeciw-

ko sobie. Czyli zanegował wszystko, co do tej pory sam czynił, w czym uczestniczył, o czym decydował. Czy wcześniej był przekonany, że czyni źle i na szkodę gminy, czy doznał nagłego olśnienia?

Radni, którzy głosowali przeciwko Zarządowi, naciskają na przewodniczącego Rady, by zwołał sesję. Zależy im na odwołaniu wójta. Uchwała Rady w sesji absolutoryjnej została przekazana do Regionalnej Izby Obrachunkowej. RIO ma cztery tygodnie na podjęcie decyzji. Przewodniczący czeka ze zwołaniem sesji na ustalenia Izby.

Sytuacja jest szczególna. Kadencja Rady kończy się w czerwcu. Może dojść do sytuacji, że Rada Gminy zdąży odwołać wójta i Zarząd nie zdąży powołać nowego (wystarczy brak kworum, żeby to uniemożliwić) i gmina zostanie bez Rady, Zarządu i wójta.





## Za garnek

W czasie stanu wojennego obowiązywała ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Bardzo surowa. Wystarczyło, że ktoś posiadał aparaturę albo tylko jej część, służącą do produkcji alkoholu, i już podlegał karze, nie mniejszej niż rok pozbawienia wolności.

Moim klientem był prosty, bardzo porządny człowiek. Był to okres powszechnych braków. Jeżeli ktoś wyrzucił krzesło czy starą kuchenkę, to drugi natychmiast zabierał. Coś tam z niej wykreczał, mogło się przydać. W sklepach puste półki. Mój klient pewnego dnia przechodząc koło śmietnika, zauważył garnek. Znajdowały się w nim jakieś urządzenia. Oczyszczył go z liści, zabrał do domu na zasadzie: „a nuż się przyda”.

Życzliwy sąsiad w zupełnie innej sprawie zadenuncjował go milicji. Milicja zrobiła przeszkanie i znalazła garnek. Oglądano go na wszystkie strony. Powołano biegłego. Ten pod jakimś ostatnim zeschniętym liściem znalazł odrobinę dziwnej fermentacji. To wystarczyło: mógł w tym garnku pędzić alkohol. Został aresztowany, sprawa trafiła do sądu. Ustawa była jasna: wystarczyła część urządzenia, by skazać niewinnego człowieka. Zaistniała śmieszna i tragiczna zarazem sytuacja procesowa. Był bardzo porządny prokurator, porządny sędzia. Wiedzieli, że dzieje się krzywda. Jednakże prawo nie dawało sędziom żadnego wyboru. Musiał skazać.

Byliśmy bezradni, ale bardzo chciałem mu pomóc. Raz jeszcze zacząłem czytać jego akta z protokołem skonfiskowanego urządzenia z bardzo dokładnym opisem. Na salę rozpraw wniesiono garnek, główny dowód rzeczowy. Zauważyłem, że nie bardzo odpowiadał temu, co było w protokole. Tam był duży, tu mały; tam sterczący, tu nic nie sterczało. Jednym słowem, coś

## NAJSŁYNNIEJSZYCH ADWOKATÓW NAJCIEKAWSZE SPRAWY

**JACEK DUBOIS** (syn Macieja Dubois). W zawodzie adwokata siódmy rok. Z Aleksandrem Pociem (synem Władysława Pociem) prowadzi kancelarię nastawioną na obsługę podmiotów gospodarczych. Niezależnie od tego zajmuje się sprawami karnymi.

# Małe wielkie sprawy

nie tak. Uznałem, że to jedyna szansa na obronę. Wezwaliśmy rodzinę, świadków. Na okoliczność, że garnek, przywieziony z ekspertyzy biegłych, nie jest garnkiem zakwestionowanym przez milicję.

Sąd przejrzał opis i stwierdził: nie zgadzają się pewne parametry. Nastąpiło przesłuchanie biegłych i sporządzających tamten protokół, by ustalić sposób ewidencjonowania dowodów rzeczowych. Okazało się, że milicja w swoich magazynach miała totalny bałagan! Narodziła się więc uzasadniona wątpliwość, czy garnek przywieziony do sądu, jest tym, który zatrzymano? Podstawowa zasada prawa karnego mówi, że wszystkie niewyjaśnione okoliczności trzeba rozstrzygać na korzyść oskarżonego.

Sąd go uniewinnił. Miałem dużą satysfakcję. To była moja pierwsza zawodowa satysfakcja.

## Uczeń skarży szkołę

W tym zawodzie często większą satysfakcję przynoszą nie sprawy głośne, sławne, bardzo spektakularne, na pokaz, a wręcz małe.

Pewnego dnia zgłosiła się do mnie matka dwunastoletniego syna. Napisałem pismo do kura-

torium. Nikt się nie zainteresował. A sprawa była taka: chłopak, dziecko żywe, średniak, nie żaden chuligan, taki, jakich w tym wieku dziesiątki, popadł w tarapaty. Na lekcji wfi został zaproszony jakiś nauczyciel z innej szkoły. Zajęcia odbywały się z dziewczynkami. W trakcie walki o piłkę Andrzej popchnął jedną z nich. Przewróciła się, złamała nogę. Dzieci chyba nie były ubezpieczone. Tego samego dnia do rodziców chłopca zadzwonił ojciec dziewczynki i używając wulgarnych słów, zmieszał ich z błotem. Matka Andrzeja odbyła rozmowę z wychowawczynią, ta uspokoiła ją: „To był wypadek, mógł się każdemu zdarzyć, proszę się nie martwić, umówmy się na następny dzień rano w szkole”. Następnego dnia przyszła z synem na rozmowę z dyrektorką. Zjawił się też ojciec pokrzywdzonej dziewczynki. Nie wiem, jaki przebieg miała ta rozmowa. Ale stanowisko szkoły zmieniło się o 180 stopni i ten mały został zawieszony w prawach ucznia.

Bardzo to przeżył. Zaczął mieć myśli samobójcze, pojawiło się nocne moczenie. Lekarz stwierdził, że sytuacja źle wpłynęła na jego system nerwowy. Została o tym poinformowana szkoła, jednakże nikt się tym nie przejął, nikt z nim nie porozmawiał, nie pomógł.

Minął okres zawieszenia i dziecko wróciło do szkoły. Wezwano matkę i postawiono przed nią dylemat: albo go sama przemieść do innej szkoły, albo zostanie karnie usunięty. Matka, chcąc zapewnić synowi spokojną, normalną naukę, zgodziła się dobrowolnie przeniesienie Andrzeja. Złożyła odpowiedni wniosek do dyrekcji, licząc się z tym, że syn dostanie świadectwo z „czwórka” z zachowania. Dyrektor na to: „Ocena z zachowania będzie «nieodpowiednia». Chuligan, nienormalny, leczyl się u neurologa, jest zaświadczenie”. Nieważne, że leczyl się na skutek depresji po zawieszeniu go w prawach ucznia. Co robić?

Pozostał tylko sąd: zostały naruszone dobra osobiste chłopca.

Sprawa bez precedensu: uczeń z V klasy oskarżył dyrekcję szkoły o nazwanie go nienormalnym chuliganem. Na pierwszej rozprawie stawily się dwie nobliwe panie nauczycielki (dy-

rektorka i wicedyrektorka). Mówily „Andrzejek”, „Andrzejek”. I szpila! Że chuligan, źle się uczyl. Że to, że tamto. Sędzia zachowywał się tak, jakby w ogóle nie rozumiał, że dziecko też ma swoje prawa i skoro zostały naruszone, może skarżyć szkołę. Powództwo zostało oddalone.

Wystąpiliśmy do sądu apelacyjnego, podnosząc błędy proceduralne (nie dopuszczono żadnych dowodów, nie wysłuchano moich racji). Sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia, do innego sędziego (trwała trzy lata). Ten potraktował ją poważnie. Powołał biegłych, psychologa, lekarza, kilkunastu świadków. Udało się udowodnić, że Andrzej nie był chuliganem, a normalnym, żywym dzieckiem. I że z winy szkoły musiał się leczyć u neurologa.

Żądaliśmy pieniężnego zadośćuczynienia, z przeznaczeniem na cel szlachetny. Żądanie to oddalono. Natomiast sąd uznał, że dobro dziecka zostało naruszone i nakazał dyrekcji listowne przeproszenie chłopca. Wysłały list bez podpisu, podsumowując w ten sposób swą postawę cynizmu, zakłamania i obłudy.

Ta sprawa nauczyła mnie, że nie wolno się poddawać. Na początku nie wierzyłem w wygraną. Przyznaję. Ale gniew i rozpacz rodziców zniesławionego dziecka mnie zdopingowały.

To było rok temu. Andrzej był już wówczas w trzeciej klasie liceum. Uczyl się dobrze. Nie było do niego żadnych zastrzeżeń.

## Gratulacje

Czasami sala sądowa jest śmiesznym miejscem...

Burmistrz pewnego niewielkiego miasta został oskarżony o zniesławienie. Przyjechałem go bronić (był związany z bliską memu sercu Unią Wolności). Przybyłem do hotelu o 19.00 i nad ranem zakończyliśmy rozmowę, prowadzoną przy drinkach. Obudziłem się zmęczony. Na procesie cała śmietanka miasteczka. Miałem przygotowaną mowę, ale czułem się fatalnie. Przesłuchanie świadków (moja głowa!) trwało sześć godzin. Moje przemówienie trwało około godziny (głowa mi pulsowała). Pomyślałem: kompromitacja.

Wyszedłem z sali, niezadowolony z siebie. Podeszedł do mnie ławnik: „Gratuluje, panie mecenasie”. Podeszła druga osoba: „Gratulacje”. I tak zebrałem kilka gratulacji. W końcu zapytałem: „Dlaczego mi gratulujecie?” A oni na to: „Obserwowaliśmy pana przez cały proces. U nas, jak występują adwokaci, to mówią szybko i strasznie się spieszą. A pan z takim namysłem i zaangażowaniem zadawał pytania świadkom. Nie spieszył się też z mową obrończą”. Zacząłem się śmiać.

Sprawa zakończyła się szczęśliwie. Spisała:

ALICJA NIEDŹWIECKA

## Shibas kontra Arsen Lupin

— Musimy być krok naprzód od złodziei — powiedział Alexander Gross, właściciel firmy „Shibas”, produkującej sejfy i szafy pancerne.

Podczas seminarium, na które zaproszono dyrektorów banków z całej Polski, szefowie „Shibas” i współpracujący z nimi firm przedstawili najnowsze zabezpieczenia przed włamywaczami. Technologie antywłamaniowe są stale rozwijane, bowiem przestępcy depczą po piętach. Nic dziwnego, skoro istnieją firmy, które produkują nie tylko szyfrowe zabezpieczenia sejfów, ale także urządzenia deszyfrujące zamki. Złodziej, który ma możliwość zamówienia takiego urządzenia, na przykład przez Internet, jest w stanie otworzyć niemal każdy zamek szyfrowy, nie zostawiając żadnych śladów. Wystarczy zainwestować dwa tysiące dolarów i ma dostęp do sejfów.

— Staramy się zabezpieczyć przed włamywaczami, instalując coraz nowocześniejsze systemy, także komputerowe, i produkując sejfy z najbardziej zaawansowanych technologicznie materiałów — powiedział Yossi Gross, dyrektor technologiczny, syn Alexandra.

Łomżyńska spółka „Shibas” zdobyła renomę w całej Polsce. Jej sejfy, szafy pancerne czy specjalnie opancerzone samochody trafiły do banków w kraju. Firma prowadzi własny serwis i nadal się rozwija. Dowodem na zainteresowanie produktami „Shibasa” była obecność przedstawicieli banków z największych miast.





Ledwo Polacy ochłonęli po euforii wyzwolenia spod krwawego jarzma komunizmu, a już poczułi wokół siebie dziwną pustkę. Czegoś im brakowało. Bo nie da się żyć samą wolnością. Musi być także pokarm duchowy, inspirujący do działania i walki, zwłaszcza o stołki. Takim pokarmem może być szpieg.

Znowu zrobiło się nudno. Brak igrzysk jest tak samo groźny dla suwerenności państwa, jak brak chleba. W poczuciu patriotycznej misji usiłowało ratować sytuację „Życie”. Publikacje wspomnień wakacji ze szpiegiem i zdjęć prezydenta Kwaśniewskiego z Afganowem tylko na chwilę jednak poprawiły nastroje społeczne. Prezydent też bowiem nie stanął na wysokości zadania. Stanowczo zaprzeczył, jakoby z ręki KGB żarł czerwony kawior i zapijał czerwonym szampanem. Za, ma się rozumieć, najtajniejsze tajemnice. Efekt był piorunujący: z oskarżeń wycofał się „Wieczór Wybrzeża” z kolebki, czyli Gdańska, a nawet Kwaśniewskiego przeprosił. Ten, rozzuchwalony, jak to komuch, podał prywatnie „Życie” do sądu. Sytuacja stawała się beznadziejna. Na szczęście, wreszcie zmienił się rząd i władzę przejęły zdrowe, myślące siły narodu. Teraz, zaledwie po kilku miesiącach twórczej pracy, udało się koalicji AWS-UW odkryć genialną prawdę: po co, w pocie czoła, kreować fałszywych zdrajców, jeżeli mamy za oceanem prawdziwego, własnego szpiega. Tryumfalny przyjazd pułkownika Kuklińskiego wywołał powszechny entuzjazm. Prawdziwy agent CIA! Nie żadna tam imitacja. W dodatku pułkownik Kukliński wyglądał jak żywy i prezentował się wspaniale.

Niestety, nie pomogły honory, wiatry, jachty i inne upominki. Nasz Bohater, żegnany ze łzami w oczach, wyjechał. Znowu zrobiło się pusto nieprzyjemnie. Czy uda się teraz wykryć szpiclów w rządzie? Nawet jeżeli tak, to będą to tylko płotki. Jakieś drobne kapusie SB. Nie tego potrzeba dzielnemu Narodowi, co to od wieków, za wolność naszą i waszą krew przelewał. Zrozumiałe więc, że oczy wszystkich kierują się z nadzieją na świetlaną postać premiera Buzka. Jeżeli rzeczywiście nie dba o własne interesy, a kieruje nim jedynie bezmiernie umiłowanie Ojczyzny, to się przyzna. Jego krogulczy nos uwiarygodni zeznania. Dowodowe zdjęcia z premierem Nataniahu na pewno się znajda. I to świeże!

**WIESŁAW WENDERLICH**

Od dwóch lat mieszkam w Warszawie. Bardzo mi się tu podoba. Wiele osób, które poznałem, to ludzie o wielkich sercach. Dawniej słyszałem przekazywane z pokolenia na pokolenie opowieści o „starym kraju”. Wiele dotyczyło pogromów i antysemityzmu. Nigdy nie wierzyłem, że mogło tam być tylko źle. Zdecydowałem się więc pojechać do kraju przodków w poszukiwaniu korzeni i piękna, którego tak brakowało w opowieściach dziadków.

Niedawno wybrałem się do Łomży i była to podróż wzruszająca – ale też smutna, niepokojąca. Najpierw poszedłem pod tablicę upamiętniającą tamtejsze getto. Spotkałem dwie kobiety. Jedna powiedziała, że pamięta, jak siłą przenoszono Żydów do getta. Miała wtedy pięć lat.

Po chwili podniosłem głowę. Przede mną na murze widniał napis „Jude raus!” Wydało mi się smutne, że wciąż można się z czymś takim spotkać i powiedziałem o tym kobiecie. Pokiwała głową, znów bliska płaczu. Jej towarzyszka, do tej pory milcząca, powiedziała coś, co często słyszę w Warszawie, gdy zwracam uwagę ludzi na antysemitckie napisy: „To sporadyczny przypadek. To jakieś dzieciaki. Tu nie jest tak. To dlatego, że tu wisi ta tablica.”

Ta reakcja zasmuciła mnie, ale nic nie powiedziałem, chcąc uszanować uczucia pierwszej kobiety. I wtedy ona powiedziała mi, żebym napisał ten artykuł.

Stamtąd udałem się na jeden z dwóch łomżyńskich cmentarzy żydowskich. Było tam niewiele nagrobków, sam cmentarz nie był zbyt rozległy. Znajdował się na wzgórzu na skraju miasta, z widokiem na rzekę i pola. Nie mówiono mi, że tu jest tak pięknie. Zachwyciłem się krajobrazem i pomyślałem: moi przodkowie mieli dużo szczęścia, że przyszło im żyć w tak pięknym miejscu.

Potem zauważyłem, że na wielu nagrobkach widnieją swastyki i inne ulubione przez skinheadów graffiti. Mój dobry nastrój prysł.

Nie mogłem się doczekać, by zobaczyć drugi, większy cmentarz. Słyszałem, że w 1993 r. prezydent Izraela odwiedził tam groby przodków, czemu towarzyszyło wielkie zainteresowanie mediów, a cmentarz specjalnie odnowiono. Tym bardziej byłem zszokowany, gdy okazało się, że znów jest w ruinie. Krzaki pozarastały go na taką wysokość, że nie było widać

cmentarza. Większość nagrobków i pomników leżała poprzewracana, w kawałkach. Nieliczne ocalałe groby pokrywały swastyki, napisy „Żydzi won z Polski”, „Żydzi do gazu”.

Ogarnął mnie gniew. Chciałem poczuć przepływ energii z tego miejsca, tymczasem widziałem jedynie ślady zaniedbania, nienawiści i zniszczenia.

Byłem przynębiony i zły na wandali, którzy ukradli moją przeszłość, uniemożliwiając mi kontakt z duchami mojej rodziny spoczywającej w tym miejscu. Wtedy przyszła mi do głowy myśl, która sprawiła, że łzy napłynęły mi do oczu. Może tego właśnie doświadczali moi przodkowie? Może to, co sam teraz przeżywam, odzwierciedla ich doświadczenia? Może ta nienawiść i zniszczenie, jakie tu widzę, dają mi zaledwie posmak pogromów, które oni widzieli lub w których stracili życie? Przecież taki właśnie obraz wyłaniał się z opowieści rodzinnych.

Ale nie mogłem uwierzyć, że właśnie takie było decydujące doświadczenie ich życia w Polsce.

Przyszedłem tu z zamiarem robienia zdjęć, by pokazać rodzicom, jaki piękny jest stary kraj. Chciałem podkopać ich przeświadczenie o tym, jak strasznie było i jest w Polsce. Tymczasem patrzyłem na poprzewracane nagrobki, których nikt nie podniósł, na połamane tablice, których nikt nie zreperował, na swastyki, których nikt nie zmazał, i na rośliność, której nikt nie przycina. Pomyślałem, że może rodzice mieli rację. Wiem, że to straszna myśl. Nie chcę jej do siebie dopuszczać.

Wiem, jak zareaguje wielu Polaków, nieraz to słyszałem. Podobnie jak kobieta w Łomży powiedzą: „To jacyś zwyrodnialcy. Garstka ludzi. Młodzież”. I jeszcze: „Polska nie jest gorsza niż Niemcy czy Francja. Nie wszyscy Polacy są tacy. To tylko przez ten cmentarz.”

Ja też mam kilka gotowych odpowiedzi. Z pewnością nie wszyscy Polacy są tacy. Mam tu wielu kochanych przyjaciół. Prawdą jest też, że tylko nieliczni robią takie rzeczy. Ale z drugiej strony – nikt nie stara się temu przeciwdziałać. I być może to rzeczywiście nastolatki malują graffiti, ale nienawiść do Żydów wynoszą z domu. Na pewno nie tylko w Polsce istnieje antysemityzm. Ale jeśli we Francji czy w Niemczech zdarzają się akty wandalizmu na żydowskich cmentarzach, natychmiast trafia to do

gazet na całym świecie. Nasze do „WZ”  
oburzeni ludzie w proteście pismo nie  
temu, co się zdarzyło, próbują ego pozn  
stko naprawić. rwać niekny

Gdzie byli towarzyszący pre-  
towi Izraela dziennikarze parę  
później, gdy do pracy zabrali się  
dale? Gdzie publiczne protesty,  
spontaniczne prace porządko-  
wne, jak we Francji i w  
Czechach? I czemu sam fakt ist-  
nienia cmentarza czy tablicy pami-  
natki miałyby usprawiedliwiać te  
Zawsze, gdy słyszę ten argu-  
ment, to dla mnie tak, jakby m-  
ówca uważał, że takie nap-  
rawy murów są rzeczą zupełnie nor-  
malną. Tymczasem nie są to  
normalne, ani zrozumiałe. To są  
te miejsca, gdzie powinniśmy  
mówić o tragedii, która się wy-  
stała – szukać w sobie siły, by nie-  
ść do czegoś podobnego w pra-  
ci.

Jest to obszerny fragment książki Lane Arye, jaki ukazał się po koniec kwietnia w „Gazecie Wyborczej” pod tytułem „Wznoszenie mostu”. Autorem (który przywraca się do łagodzenia napięć między Czarnymi i Białymi w USA, kałami w Indiach, Żydami i Niemcami, Serbami, Chorwatami i Muzułmanami w byłej Jugosławii) kieruje niezaprzeczalnie szlachetna idea „wznoszenia mostu” porozumienia i dialogu pomiędzy Żydami i Arabami.

Do Łomży przybył, by prze-  
stereotyp Polaka-antysemity:  
łem podkopać przeświadczenie  
straszenie było i jest w Polsce”,  
zobaczył, doświadczył pod-  
bolesnie: znalazł dowody na  
mickość (napisy, zniszczenie  
komentarzu); zachwiana zostaje  
wiara w Polaków. „Pomyśl-  
dzieli się gorącą refleksją – za-  
rodzice mieli rację. Wiem, że  
szna myśl. Nie chcę jej do sie-  
puszczać.” I nie dopuścił. „Z-  
my most, który nas łączy”,  
łował pomimo smutku i rozczu-  
nia.

Fiaszko szlachetnego przełamania żydowskiego pu o Polakach na przykładzie ży wzięło się z samej postawy Arye. W moim najgłębszym naniu, wiara autora (o którym mówi, że uważana bywa za w Polaków i ogólniej: wiara w Polaków i Polaków w Ży



Czy mieszkańcy Łomży będą musieli jeździć do sądu apelacyjnego do Lublina?

## Do ministra o paraliżu sądownictwa

W cieniu, wzbudzającej liczne nadzieje, a także kontrowersje, uchwalanej obecnie reformy administracyjnej kraju, Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało założenia reformy sądownictwa (projekt do dyskusji).

Nie wchodząc w szczegółową ocenę założeń, w wielu kwestiach słusznych, pozwalam sobie zwrócić uwagę na kilka elementów, które muszą być następstwem jaskrawego niezrozumienia zamierzonych przez koalicję AWS i UW założeń reformy państwa.

Na przykładzie województwa łomżyńskiego, a także ostrołęckiego i białostockiego widać, że zamiast usprawniającej reorganizacji sądownictwa, powstaje dezorganizacja.

Z punktu 1 i 5 Założeń wynika, że z 44 sądów wojewódzkich, 3 ośrodków zamiejscowych oraz 10 sądów apelacyjnych, planuje się 22-24 sądy okręgowe i 7-10 sądów apelacyjnych. Z załączonej do Założeń mapy i projektu wynika, że w województwie łomżyńskim i ostrołęckim nie planuje się utworzenia w miejsca sądów wojewódzkich — sądów okręgowych, co powoduje, że dla Łomży (a także Suwałk) najbliższym sądem okręgowym będzie sąd w Białymstoku, a sądem apelacyjnym sąd w Lublinie. Dla Ostrołęki sąd okręgowy w Olsztynie i sąd apelacyjny w Gdańsku. Na ironię zakrawa fakt, że autorzy Założeń w punkcie 1, jako jedno z podstawowych kryteriów warunkujących sprawną organizację i prawidłowe funkcjonowanie sądów, wskazują dostępność sądu dla obywateli. Każdy, kto choć przez krótki okres zetknął się z praktyką wymiaru sprawiedliwości wie, że wyjazd na rozprawę apelacyjną z Suwałk czy Łomży do Lublina lub z Ostrołęki do Gdańska, to prawdziwa wyprawa, zabierająca dwa dni. Istniejące połączenia kolejowe i autobusowe, a raczej ich brak, powodują czasochłonność takich wyjazdów oraz ich znaczne koszty.

Wprowadzone w ostatnim czasie zmiany w kodeksie postępowania cywilnego przez inne niż przy rewizji skonstruowania apelacji z możliwością prowadzenia przed sądem apelacyjnym postępowania dowodowego (także przesłuchania świadków), przy ponownym zmniejszeniu ilości sądów apelacyjnych, niosą dla mieszkańców naszych województw prawdziwą gehennę przejazdów, zapewne więcej niż jeden raz, przez pół lub trzy czwarte Polski (Suwałki — Lublin). Postulat dostępności sądu dla obywateli w Założeniach Ministerstwa Sprawiedliwości zyskał groteskowy obraz.

W okresie kampanii promującej zmiany granic województw zapewniano obywateli, że w dawnych województwach pozostaną instytucje, gwarantujące sprawne organizowanie istotnych dla mieszkańców dziedzin życia. W odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości mówiło się o przekształceniu istniejących sądów wojewódzkich w wydziały zamiejscowe sądów okręgowych lub sądy okręgowe. Obecnie urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości nie chcą słyszeć o wydziałach zamiejscowych sądów okręgowych, bo to ma być rzekomo sprzeczne z założeniami reformy i planują zmniejszenie o połowę w stosunku do istniejących obecnie sądów wojewódzkich liczby sądów okręgowych.

Na polecenie Ministerstwa, w sądach wojewódzkich przewidzianych do likwidacji, przeprowadza się rozmowy z sędziami, czy będą skłonni przeprowadzić się do miejscowości, gdzie planuje się utworzenie sądów okręgowych. Część sędziów nie wyraża zgody na przeniesienie, a zatem, przy bolesnych brakach kadrowych w sądownictwie, spory procent dobrze wykształconych i doświadczonych sędziów odejdzie w wyniku planowanej „reformy” z wymiaru sprawiedliwości.

Rozwiązaniem zapobiegającym opisanym skutkom drastycznego oddalenia sądów od obywatela, znacznemu zwiększeniu kosztów uczestnictwa w postępowaniu sądowym, a także odchodzeniu sędziów z wymiaru sprawiedliwości mogłoby być utworzenie w Łomży sądu okręgowego (nawiasem do tradycji przedwojennej), czy choćby utworzenie wydziałów zamiejscowych sądu okręgowego i pozostawienie w Białymstoku sądu apelacyjnego.

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że sąd okręgowy Łomży mógłby obejmować swoim zasięgiem obecne województwo ostrołęckie. Rozwiązanie takie byłoby do przyjęcia dla środowisk prawniczych z tamtego terenu i nie byłoby zbyt uciążliwe dla obywateli.

Przedstawiając powyższe, proszę o podjęcie w sprawie stosownych kroków.

**Lech Koziół**

adwokat

senator I kadencji, były członek Krajowej Rady Sądownictwa i Naczelnej Rady Adwokackiej

(Tytuł pochodzi od redakcji)

by stworzenia cmentarzyska padłych zwierząt na cmentarzu żydowskim w Rajgrodzie. Dewastatorami krzyży pod Zambrowem okazali się dwaj siedmioletni chłopcy. Czy nieważkość do krzyży wynieśli z domów? Przeczytałby wstrząsający reportaż o zaśmieconym, zdewastowanym bunkrze w Strękowej Górze pod Wizną, w którym wysadził się we wrześniu 1939 roku kpt Władysław Raginis; Jego postać jest polskim symbolem męstwa i poświęcenia w walce z nawałą hitlerowską, ma miejsce we wszystkich podręcznikach historii dotyczącej II wojny światowej. Przeczytałby kilka obszernych, wstrząsających relacji Polaków o rzeziach na Żydach, dokonanych przez innych Polaków w Radziłowie, Wąsoszu, Podosiu... O tym jak Kazimierz Biały z Bogut Milczek przechowywał Abramową i jej dzieci i kilkunastu innych, pomagał Miśce i Esterce. Że Miśkę, która wyszła w nocy z ukrycia „partyzanci” z NSZ zgwałcili i zabili, a Biały po wojnie ukrywał się przed nimi u proboszcza w Zarębach Kościelnych. O tym, jak mordercom z Wąsosza, choć nie zostali ukarani wyrokiem, los zgotował same nieśczęścia, które mieszkańcy Wąsosza uważają za karę bożą.

Szkoda, że Lane Arye nie wniknął w czas „pierwszego sowieta” na tym terenie; w politykę wykorzystywania i podsycania przez okupanta sowieckiego różnic narodowościowych przez celowe uprzywilejowywanie Żydów. „Na świętego Jana znów wszystko wraca — mówią w Wąsoszu bez szukania usprawiedliwienia dla masakry 250 starców, kobiet, dzieci. — To dla nas wieczna hańba”. A mówią to ci, którzy przecież nie brali w zbrodni udziału.

Czy chcę powiedzieć, że w Łomży i Polsce antysemityzm, to wyłącznie wymysł uprzedzonych, przewrażliwionych Żydów? Absolutnie nie! Antysemityzm w Polsce jest. Na szczęście, uważam, na marginesie życia społecznego i politycznego. Narodowcy z antyżydowskimi hasłami i programem zdobywają w Łomży i Łomżyńskim od kilkunastu do kilkudziesięciu głosów w wyborach do Sejmu i samorządów. Na zlot skinów pod znakiem Tejkowskiego zgromadziło się w Łomży w 1994 roku 11 ogolonych młodzieńców. Jeden z nich, powtarzający za „wodzem” z Warszawy „Precz z syjonizmem” spytany przeze mnie, co znaczy syjonizm, odparł „Nie wiem”. Po kilku okrzykach „Precz z NATO”, „Precz z Żydami”, „Precz z amerykańskim imperializmem”, znacznie większa grupa licealistów zaczęła wnosić ośmieszający „narodowców” okrzyk: „Precz z preczem”.

Lane Arye na początku tekstu przytoczył opowieść o rabinie, który po wysłuchaniu stron sporu, jednej powiedział „Masz rację” i drugiej „Masz rację”. To symboliczna przypowieść o tolerancji. Lane Arye ma niewątpliwie swoją rację, gdy tak a nie inaczej postrzegł Łomżę, doznał takich a nie innych wzruszeń.

Upieram się, że ja mam rację twierdząc, że „budowę mostów” tolerancji lepiej oprzeć na solidnych podstawach wzajemnego poznania, niż na szlachetnych porywach wiary. A najlepiej na jednym i drugim.

**WŁADYSŁAW TOCKI**

aiwci



do „wniesienia mostów”.  
nie nie zastąpi rzetelnego,  
wego poznania, a co najwyżej  
pięknym impulsem do je-  
cia. Tymczasem Lane Arye,  
niestety, zwiść szlachetno-  
jej wiary. I na tym poprze-  
tego potwierdzenia, że Pola-  
ni, niż wyobrażenie jego ro-  
szukał w Łomży wyłącznie  
upamiętniającej getto i  
wskich cmentarzach. Wynik  
poszukiwań musiał być i był  
znaczny: bolesne rozczarowa-  
efekcie, wbrew intencjom,  
stereotypu.

da, że Lane Arye w swej wę-  
po Łomży, mieście korzeni  
odległych przodków, nie za-  
cmentarz „aryjski”. Trzeci,  
wskim i warszawskich Pową-  
pod względem wieku. Praw-  
perla sztuki nagrobnej. Już  
stronie bramy głównej zo-  
walające się w chwastach  
figurki. Trzydzieści kroków  
główniej sterzające w górę  
bramy bocznej (podmyły  
łęgłym roku deszcze i leży  
dziś). W głębi cmentarza  
miaława Jaśkiewicza „ofiary  
hitlerowskich” z rozsypują-  
orłem i figurą Chrystusa  
ami i Muzikami.

skierował swe kroki na ul.  
i przeszedł koło muru  
jącego posesję siostr Bene-  
zobaczyłby na nim napi-  
czyna to na dupie bielizna”,  
do gazu”, na swastyce „A-  
pedał”, na szubienicach sym-  
eświadczeń  
t w Polsce”  
obrazy zmniejszłyby smu-  
Arye z powodu widoku za-  
nia i dewastacji żydowskiego  
arza? Z napisów „Jude raus”  
że nie. Czy pozwoliłyby Mu-  
Polaków w lepszym świet-  
stety, nie. Czy jednak nie mia-  
solennie żadnego wpływu na  
wanie przez Autora sądów z  
znych przejawów polskiego  
nityzmu? Nie wiem. Ale mog-  
utku i rozcz-  
etnego za-  
wskiego s-  
przykład-  
mej postaw-  
głębszym p-  
ora (o które-  
bywa za na-  
niej: wiara  
ków w Ży-  
mbrowem i w Goniądzu, pró-







### KONIEC GAZYFIKACJI ŁOMŻY?

Gazyfikacja Łomży wstrzymana. Powodem zasadniczym stała się obowiązująca od kwietnia 1997 r. ustawa „Prawo energetyczne”, a raczej brak do niej rozporządzeń wykonawczych ministrów gospodarki i finansów. Trwający od III kwartału 1997 r. „stosunek” pomiędzy Zarządem Miasta i Zakładem Gazowniczym Białostok w sprawie gazyfikacji, można uznać za patowy.

Ustawa „Prawo energetyczne” jest próbą uporządkowania stanu prawnego w gospodarce energetycznej kraju,

w szczególności normuje prawa i obowiązki dostawców energii i paliw oraz jej odbiorców. W świetle ustawy, ogólnie rzecz biorąc, obowiązek budowy sieci energetycznych i gazowniczych spoczywa na dostawcy.

Do chwili wprowadzenia w życie „Prawa energetycznego” praktyka była inna. Wówczas to (rok 1995), dostawca paliw energetycznych, działając z pozycji monopolistycznych, narzucał warunki techniczne (finansowe) zawarcia umowy o dostawę gazu z sieci przez siebie już eksploatowanych. Sformalizowana treść umowy między dostawcą gazu (Zakładem Gazowniczym Białostok) a gminą (Zarządem Miasta), która nie ma charakteru odbiorcy gazu, została zawarta według wzoru wówczas obowiązującego „prawa” przymusu, jaki dawała Zakładowi Gazowniczemu monopolistyczna pozycja na rynku. Powoływanie się zatem obecnie przez Zakład Gazowniczy w Białymstoku na umowę z sierpnia 1995 r. i aneks z marca 1997 w sprawie realizacji i finansowania gazyfikacji przewodowej Łomży i warunkowanie dalszej gazyfikacji miasta (projektowanie i wykonawstwo) od nieodpłatnego przekazania sieci Zakładowi, jest argumentem nijakim w świetle ustawy antymonopolowej. „Domaganie się przez dostawcę nieodpłatnego przekazania przez odbiorcę gazu (Zarząd Miasta — przyp. moje) wybudowanych sieci i urządzeń gazowych jest próbą narzucenia uciążliwych warunków umowy w rozumieniu art. 4 pkt 1 ustawy antymonopolowej”. Zatem każda umowa „zawarta z naruszeniem

art. 4, 5 i 7 ustawy antymonopolowej jest w całości lub w odpowiedniej części nieważna”.

Mając na względzie cytowane orzecznictwo Sądu Antymonopolowego i ustawę „Prawo energetyczne”, Zarząd Miasta, który ze swoich środków budżetowych (ok. 3.000.000 zł) i partycypacji mieszkańców Łomży (ok. 500.000 zł) przy współudziale zaledwie ok. 600.000 zł Zakładu Gazowniczego, wybudował sieci magistralne i rozdzielcze, nie mógł i nie może nieodpłatnie przekazać mienia tak dużej wartości dostawcy gazu. Zarząd działał i działa w interesie publicznym społeczności Łomży, niezależnie od tego, czy to pora przed czy po wyborach. Również mieszkańcy, odbiorcy gazu, mają prawo oczekiwać ekwiwalentu za swój udział w kosztach budowy sieci gazowych.

Na takie podejście i rozwiązanie problemu oczekują władze samorządowe i mieszkańcy, nie tylko Łomży. Znając niegdyś wielu dyrektorów białostockich firm budowlanych i energetycznych, prawdziwych pasjonatów budowania, życzliwych Łomży, myślę, że i dyrektor Zakładu Gazowniczego z Białegostoku do takich należy, a Łomża nie jest mu niemiłą.

Wyrażam nadzieję, że znajdzie się konstruktywne i pozytywne rozwiązanie zaistniałego problemu: pata uniemożliwiającego dalszą gazyfikację naszego miasta.

mgr inż. Edmund Marek Makiela  
przewodniczący  
Rady Osiedla nr 3 w Łomży



Mam „pretensje” do swoich brwi. Gdy patrzę na koleżanki i inne kobiety, ich brwi „grają” z całą twarzą. Moje wydają mi się jakby do twarzy doczepione. Czy można coś z tym zrobić?

Eliza

Starannie wypielegnowane brwi nadają twarzy charakterystyczny wygląd, bez względu na to, czy w danym sezonie modne są szerokie czy wąskie. Moda zmienia się z sezonu na sezon, a kształt brwi zawsze dopasowujemy do kształtu twarzy. Należy pamiętać, że każdy ma swoisty rysunek brwi i nie można go zmieniać na siłę. Można jednak poprawić ich kształt poprzez depilację zbędnych włosków, szczególnie tych, które „rozmywają” twarz. Na przykład, przy twarzy owalnej włoski powinny układać się w kształt łagodnego łuku. Przy twarzy okrągłej brwi nie mogą być w żadnym wypadku okrągłe, bo wówczas uzyskamy niekorzystny efekt zamknięcia oka, zatem przy takiej twarzy brwi powinny układać się w kształt lekkiego trójkąta. Twarz kwadratowa z reguły jest dość duża i tu brwi muszą być szersze, o łuku łagodnym. Twarz trójkątna powinna posiadać brwi, których końce lekko unoszą się ku górze. Zbędne włoski depilujemy pęsetą, zawsze zgodnie z kierunkiem wzrostu. Usuwanie włosków najlepiej rozpocząć przy zewnętrznym kącie oka, gdyż jest to miejsce najmniej unerwione. Długość brwi najprościej określić za pomocą ołówka. Ołówek przykładamy przy skrzydełku nosa, przedłużając do gałki ocznej. Daje to nam początek brwi. Koniec brwi określa się przez przyłożenie ołówka do skrzydełka nosa i do zewnętrznego kąca oka. Najwyższy punkt łuku brwi przypada na przedłużonej linii zewnętrznej tęczy. Brwi wyglądają ciekawie, jeśli zbiegają się ku dołowi. Zbyt mocno opadające postarzają twarz i nadają jej smutny wygląd. Kształt i kolor nadajemy brwiom przez namalowanie ich kredką. Można też pomalować je za pomocą pędzelka i cieni do powiek w odpowiednim kolorze lub tuszu do rzęs. Najlepszy efekt uzyskuje się, malując brwi henną. Kolor jest trwalszy, a takie barwienie wystarcza na około trzy tygodnie.

IWONA CHOJNOWSKA  
(„Intercosmetic”)

## Wartki strumyk serdeczności

Spotkali się tylko raz: w sierpniu 1996 roku w Wilnie. Występ „Szczuczyniaków” w Pawilnyskiej Szkole Podstawowej zaowocował dwuletnią korespondencją, która przerodziła się w przyjaźń i spotkanie w Polsce. Zespół „Strumyk” mógł przyjechać z Litwy dzięki ludziom, którym los polskich dzieci nie jest obojętny: noclegi w „Zajeździe Poczтовым” nieodpłatnie udostępnił dyrektor Poczty Polskiej Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży, mgr Władysław Mrówka; posiłki sfinansowali: Bank Spółdzielczy w Szczuczynie, PPHU „Victoria” w Szczuczynie, Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Polonia” w Łomży oraz właściciele sklepów: Andrzej Borusiewicz, Zenon Drobiński, Krystyna Orłowska i Dariusz Niebrzydowski.

W zespole tańczą i śpiewają wszystkie dzieci, uczące się w polskiej szkole: około 120 osób (szkoła liczy 220 uczniów; 100 uczy się w klasach z wykładowym językiem rosyjskim). Kierownictwo szkoły wychodzi z założenia, że każde dziecko, uczęszczające do klas polskich, musi umieć zatańczyć polski taniec i zaśpiewać piosenkę. Stąd też w repertuarze „Strumyka” etiudy różnych regionów Polski (kaszubska, lubelska, krakowska itp.). Dzieci popularyzują jednocześnie folklor ziem, z której się wywodzą — wileński oraz litewski (słynny taniec z kapelusami). Wszystkie (od Hanka z klasy II, po Anię z klasy X) mówią piękną polszczyzną. Z pełnego składu „Strumyka” wyłoniono 27-osobową grupę z kierownikiem Jadwigą Szlachetowicz, chórmistrzem Ireną Szejbak i choreografem Lidą Wojtkiewicz.

Pobyty małych artystów z Litwy został szczegółowo zaplanowany przez Miejski Dom Kultury w Szczuczynie na zaproszenie którego przyjechały, i Wydział Kultury i Sportu UW w Łomży. MDK zorganizował zbiórkę książek do biblioteki szkolnej. Na apel odpowiedzieli: Jan Modzelewski, Zygmunt Molski, Stanisław Kin i Stanisława Makuszevska. Wśród dzieci akcję rozpropagowała najlepiej Szkoła Podstawowa nr 2 w Szczuczynie. Iza i Czarek Budziński, Agnieszka Mocarska, Ania Chorosz i Kasia Ciecuch przynosząc książki nawiązali kontakt ze swoimi rówieśnikami zamieszkającymi na Litwie.

Zespół spotkał się z przyjaznym przyjęciem mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej. Dyrektor Skansenu

Kurpiowskiego w Nowogrodzie umożliwiła nieodpłatne zwiedzanie z przewodnikiem. Dzieci tego dnia (1 maja) miały możliwość wzięcia udziału w Majówce w Nowogrodzie, a po południu w koncercie w Zambrowie. Tam również były przyjęte serdecznie przez dyrektora Domu Kultury. Po występie odbyło się spotkanie z senatorem, będącym jednocześnie burmistrzem Zambrowa.

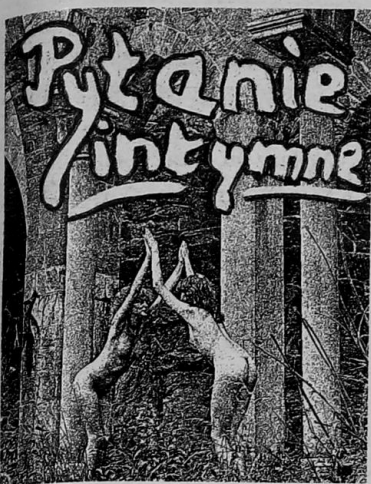
Następny dzień „Strumyk” spędził w Łomży. Dzięki życzliwości dyrektora Muzeum Okręgowego dzieci zwiedziły ekspozycję stałą (bursztyń i stroje regionalne) oraz wystawy czasowe (lampiony i kufle, przedmiotów użytkowych, archeologiczną i numizmatyczną). Po południu na Starym Rynku odbył się koncert zespołu oraz zespołu „Kresowiaczy” z Lidy na Białorusi. Zespół z Lidy zachwycał pięknymi głosami. Członkowie zespołu w przeważającej części noszą nazwiska Mickiewicz i Sienkiewicz.

3 maja „Strumyk” występował w Szczuczynie. Na placu, przed Urzędem Miasta, po części oficjalnej i montażu przygotowanym przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2, zaprezentował pieśni i tańce polskie i litewskie. Impreza była połączona z obchodami Dnia Strażaka. Wystąpiła więc Młodzieżowa Orkiestra Dęta ze Szczuczyna, a wszystko zakończyła gala disco-polo, w czasie której wystąpiło 5 zespołów. Były kiełbaski z grilla, lody, wata cukrowa, balony. Słowem: wesoło i kolorowo. Burmistrz miasta, dr Stanisław Wądołowski, ufundował dla szkoły w Pawilnysie książki za 500 zł. Jadwiga Szlachetowicz i Lidia Wojtkiewicz same wybrały książki, których ich biblioteka nie posiada: encyklopedię PWN, Wielki Atlas Świata, albumowe wydanie historii Polski i lektury.

— Tyle serca i serdeczności zaznaliśmy od gospodarzy, że trudno wyrazić to słowami. Na każdym kroku odczuliśmy gościnność i otwartość. Wdzięczni jesteśmy bardzo wielu ludziom: pracownikom Domu Kultury w Szczuczynie, Józefowi Subdzie z UW w Łomży, burmistrzowi Szczuczyna dr. Stanisławowi Wądołowskiemu, burmistrzowi Zambrowa Lechowi Feszlerowi i wielu, wielu innym ludziom. Dziękujemy z całego serca — powiedziała wzruszona Jadwiga Szlachetowicz.







O moich kłopotach nie wie nawet żona, ale mnie one bardzo męczą. Często stosowaliśmy miłość przerywaną, bardzo pilnowałem się, by zbyt wcześnie nie doszło do wytrysku. Seks dawał mi wiele przyjemności i nasze stosunki wydłużały się. Ale od pewnego czasu zauważyłem, że wcale nie mam wytrysku. Doprowadzam żonę do szczytowania, pieścimy się jeszcze i wcale nie nadchodzi oczekiwana rozkosz. Co robić?

**Paweł**

Sytuacja taka bardzo często pojawia się u mężczyzn, którzy stosunek przerywany traktują jako antykoncepcję. Odpowiedzialność za konieczność powstrzymania wytrysku jest wówczas tak wielka, że doprowadza do zahamowania ejakulacji. Następuje jakby naturalna blokada. Wtedy wytrysk pojawia się albo bardzo opóźniony w stosunku do potrzeb kochanków, albo też nie pojawia się wcale. Partnerka może wcale tego nie zauważyć. Bywa, że już po szczytowaniu kobiety, gdy partnerzy nie przerywają pieścizot, są rozluźnieni, u mężczyzny sperma sama wycieka, ale nie towarzyszy temu rozkosz i satysfakcja ze stosunku.

Najlepszą pomocą w tym wypadku byłoby przestanie stosowania stosunku przerywanego jako antykoncepcji. Wówczas partner nie musiałby koncentrować się na pilnowaniu siebie, hamowaniu swoich zachowań i ich kontrolowaniu. Potrzebna jest swoboda, luz, poddanie się emocjom. Trzeba też uwolnić się od barier psychicznych. Gdy w czasie stosunku partnerzy obawiają się zajścia w ciążę, rozwiązaniem będzie zastosowanie prezerwatywy albo innych środków antykoncepcyjnych.

W opisanym przypadku może też pomóc stosowanie ćwiczeń Kegla. Polegają one na kurczeniu i rozluźnianiu mięśni odbytu. Ćwiczenia należy zacząć od piętnastu kurczów, każdego dnia zwiększać ilość, aż po dwóch tygodniach dojdzie się do liczby 65. Ćwiczenia te poprawiają elastyczność mięśni otaczających korytarz członka i ukrwienie męskich narządów płciowych, a tym samym ułatwiają wytrysk spermy.



## LEKARZ DOMOWY

To dzieje się nagle i jest trudne do przewidzenia. Po prostu, wydaje mi się, że bez przyczyny zaczyna mi się kręcić w głowie, wszystko wiruje, jest mi słabo, boję się, że upadnę. Niedawno zresztą upadłam, ale takie zawroty głowy miewałam wcześniej. Były, przechodziły, wszystko wracało do równowagi i nie zwracałam na to uwagi. Ostatnio się trochę obolałam. Zastanawiam się, co może być przyczyną. Czy to jakaś choroba?

**Arleta**

Same zawroty głowy to nie choroba, lecz objaw jakiejś innej dolegliwości. Jeśli pojawiają się często i zdawać by się mogło, że bez przyczyny, bo akurat nikt nie

kręci się na karuzeli, nie jedzie szybko samochodem, nie wznosi się na jakąś wysokość, koniecznie należy skontaktować się z lekarzem.

Jest to niepokojący objaw nie tylko dlatego, że przy upadku można się poobijać, nawet złamać rękę czy nogę. Takie zawroty głowy świadczą o jakiejś ukrytej chorobie. Czasami towarzyszą im inne objawy: zaburzenie wzroku, pogorszenie słuchu, szum w uszach, nawet chwilowe zaburzenie mowy.

Mogą to być objawy schorzeń narządu odpowiedzialnego za zachowanie równowagi, czyli błędnika albo chwilowego niedotlenienia mózgu. Jakaś chwilowa przerwa w dopływie tlenu jest w większości przypadków następ-

stwem zwężenia tętnic szyjnych, które dostarczają krew do mózgu. Dotyczy to najczęściej ludzi starszych, cierpiących na miażdżycę. Na szczęście, są skuteczne środki łagodzące te objawy, ale nie można ich stosować samemu. Konieczna jest wizyta u lekarza, który sam zaordynuje odpowiednie leki.

Przyczyną zawrotów głowy bywa też zwyrodnienie szyjnego odcinka kręgosłupa, który przy ruchach głową uciska żyły i nerwy. Pojawiają się także przy niskim ciśnieniu, towarzyszą chorobom ucha wewnętrznego, kłopotom ze wzrokiem lub są skutkiem źle dobranych okularów. Mogą być następstwem przyjmowania leków uspokajających, przeciwbólowych, a nawet wykrztuśnych. Przyczyn jest wiele, dlatego nie należy lekceważyć objawów i koniecznie skontaktować się z lekarzem, który może skierować na specjalistyczne badania (oczu, uszu, stanu tętnic).

## POD PARAGRAFEM

Chcę wyjechać na rok z kraju. Jestem samotna i moje własnościowe mieszkanie w bloku będzie całkowicie zamknięte. Jakie opłaty będę musiała uiścić, choć z mieszkania nie będę korzystała?

**Halina**

Stałą opłatą jest opłata miesięcznego czynszu za mieszkanie. Należy ją regulować systematycznie, czy się w mieszkaniu mieszka, czy też na jakiś czas się je opuszcza. Natomiast odpadną opłaty za energię elektryczną i wodę. W każdym miesiącu do opomiarowanych mieszkań przechodzą pracownicy spółdzielni i odczytują liczniki wodomierzy. Jeśli domowników nie ma w domu, zostawiają informację i pro-

szą o kontakt. By wszystko było jasne, lepiej przed wyjazdem podać stan liczników, uregulować opłaty i poinformować pracowników spółdzielni o wyjeździe. Wówczas w komputerze zaznaczone zostanie, iż w tym mieszkaniu przez określony czas nie będzie zużycia wody.

Liczniki energii elektrycznej znajdują się na klatkach schodowych. Pracownicy rejonu zauważą, że nie ma zużycia prądu. Jak się przed wyjazdem ureguluje rachunki, można być zupełnie spokojną.

W ubiegłym roku przez trzy miesiące pracowałam za granicą. Była to legalna praca i legalne zarobki. Czy muszę od nich także zapłacić podatek? A przy

okazji chciałabym dowiedzieć się, czy jakieś dochody zagraniczne są w Polsce w ogóle wolne od podatku?

**Anna**

Sposób płacenia podatku zależy od czasu pracy za granicą. Jeśli pobyt poza krajem w danym roku nie był dłuższy niż 183 dni, to z fiskusem należy się rozliczyć po powrocie według skali obowiązującej w Polsce. Z listu nie wynika, jaka to była umowa o pracę. W urzędach skarbowych można dowiedzieć się o poszczególnych umowach, dotyczących unikania podwójnego opodatkowania.

A jeśli chodzi o pytanie drugie, to stypendia, niektóre honoraria pracowników naukowych, zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i pogrzebowe oraz renty inwalidów wojennych są dochodami zagranicznymi, wolnymi w Polsce od podatku.



### WIOSNA

Mówisz: „Przybądź” — i jestem.  
Mówisz: „Zostań” — zostaję.  
Jednym słowem czy gestem nagle wszystko odmieniasz, kruszysz lód, topisz ściany i do życia powstaję, jak liść ze snu wyrwany pełnią woli istnienia.

**Roman Gedrowicz**  
Łomża

### OFERTY

Kawaler (32 lata) ani piękny, ani bogaty, ale życiowo niezależny. Wciąż szukam głębokiej przyjaźni (miłości), opartej na partnerskim związku. Kogoś, na kim mógłbym polegać, wspólnie przeżywać miłe chwile. Lubię dobry film, spacerować, lubię cieszyć się życiem. Potrafię docenić każdy gest drugiej strony: uśmiech lub miłe słowo. Potrafię też dawać. Jeżeli masz podobne pragnienia, napisz, proszę.

**Optymista**  
Łomża

Nie szukam przygód ani mocnych wrażeń. Jestem spokojnym kawalerem (30/172), szatynem, o piwnych oczach, spod znaku Barana. Cechuje mnie uczciwość, wrażliwość, odpowiedzialność. Nie mam żadnych nałogów.

W pogodnym nastroju czekam na Twój list. Marzę o poznaniu dziewczyny wrażliwej, serdecznej, która podobnie jak ja nie straciła nadziei na odnalezienie swojej prawdziwej miłości.

**Jurek**  
Białystok

Mam 29 lat, kawaler. Mieszkam na wsi, ale nie jestem rolnikiem. Lubię sport, polskie filmy i spacerować z bliską osobą. Nie szukam przygód, poważnie myślę o życiu. Chciałbym poznać miłą Panią w odpowiednim wieku o romantycznym usposobieniu.

**Samotny**

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

# KONTAKTY







### GDZIE PARKOWAĆ?

Autor tekstu w „Tu i tam” („Kontakty” nr 18/98) pisze, że parkujące samochody zniszczyły trawniki przy Przedszkolu nr 4 bądź też na innych ulicach w Kolnie. Jako rozwiązanie proponuje, by powołać straż miejską. Stawiam pytanie: kogo by ta straż karała. Uważam, że za zniszczone trawniki należy karać decydentów, którzy wyrazili zgodę na takie projekty. Droga biegnąca obok Przedszkola nr 4 nie pozwala na swobodne mijanie się dwóch samochodów osobowych, a jest to jedyny dojazd do całego osiedla. Ponadto niech gospodarze terenów lub autor tekstu odpowie: czy dziecko w czasie trudnych warunków atmosferycznych może być podwieszone do przedszkola? Jeśli otrzymamy pozwolenie, to gdzie ma się zatrzymać samochód? Następnie: kto podpisał projekt, w którym droga biegnie bezpośrednio przed wejściem głównym do Przedszkola nr 4 bez strefy ochronnej? Zaznaczam, iż ograniczenie prędkości do 20 km/h nie zdaje egzaminu.

Odnosnie innych „nadużyć” mieszkańców uważam, że należy się im nagroda za przedsiębiorczość. Władze gospodarujące sprzętem komunalnym każą wozić śmieci po dziurach, gdzie niszczone są samochody MPGik i przez ok. 10 lat nie mogą naprawić ok. 1 km nawierzchni. Częściowo droga jest naprawiona po blokadzie wysypiska przez mieszkańców wsi Górskie.

Proszę o zajęcie stanowiska i pisemną odpowiedź na moje pytania.

Stanisław Piwowarski  
Kolno

### KIEPSKI KABEL

Proszę, abyście podjęli temat telewizji kablowej VECTRA. Na temat wysokości abonamentu nie będę się wypowiadał, w sumie kto nie chce, może nie płacić i nie oglądać. Natomiast spore kontrowersje budzi dobór kanałów. Je-

dnego dnia zrobiłem krótki przegląd oferty programowej. Na dwadzieścia kilka programów obiecanych przez VECTRE kilka jest poza zasięgiem przeciętnych odbiorników, które posiada znakomita większość abonentów. Dwa następne są przez większość dnia zakodowane i bez uiszczenia dodatkowej słonej opłaty także nieosiągalne. Najlepszy chyba program „Discovery” bardzo często nie jest tłumaczony, chociaż posiada polską wersję językową. Dwa programy firmowane przez ATV są poniżej krytyki, ich poziom zarówno techniczny, jak i merytoryczny jest żenujący. Kanał tzw. telegazety sprowadza się do powtarzania w kółko paru reklam. O dziwo poziom ratują programy polskojęzyczne, a głównie kanały telewizji publicznej. Pozostała oferta to niemiecko-francusko-włoska sieczka. Całości dopełnia emitowany chyba już od dwóch tygodni obraz kontrolny jakiejś stacji.



Wzywam osoby odpowiedzialne w VECTRZE za sprawy programowe, aby trochę wyteżyły siły i wyszukały wśród bogatej oferty programy naprawdę wartościowe (a zapewniam, że takie są).

J.K.

(imię i nazwisko znane redakcji)

Łomża

### WSPANIAŁY PIKNIK

Moim skromnym zdaniem łomżyńska Fundacja CITON dla niepełnosprawnych, młodych i w podeszłym wieku to prawdziwy dar od Boga. W Fundacji pracują ludzie, którzy są wyczuleni na ludzi pokrzywdzonych przez los i którzy według swych sił i możliwości starają się pomóc w odzyskaniu zdrowia i optymizmu życiowego. Poświęcają niejednokrotnie nawet swój wolny czas dla niesienia pomocy pod każdym wzglę-

dem. Robią to w tak delikatny, umiętny sposób, że niepełnosprawni zaczyna się czuć jak człowiek pełnowartościowy.

Przekonałem się o tym 9 maja na pikniku, zorganizowanym przez Fundację w Lesie Jednaczewskim. Było ponad 240 niepełnosprawnych z opiekunami. Piknik, według moich obserwacji, był zorganizowany wzorowo, a każdy uczestnik czuł się jak w rodzinie. Wszystko grało jak w zegarku: transport, obsługa oraz zaopatrzenie. Było skromnie, lecz dostatnio. Piknik trwał od 12.00 do 18.00. Były kiełbaski z grilla, bułeczki, pączki i oranżada, była muzyka, tańce, śpiewy. Gdyby nie Fundacja, może nigdy tak przyjemnie nie mógłbym spędzić czasu na wolnym powietrzu w pięknej scenerii Lasku Jednaczewskiego. Nie wiem, skąd pochodzą fundusze na taką imprezę, ale mogę tylko przypuszczać, że Fundacja opiera się na hojności ludzi dobrej woli. Za ten wspaniały dar w imie-

niu własnym i uczestników pikniku organizatorom i sponsorom mówię skromne „Dziękuję”.

Antoni Ciborowski  
inwalida I grupy  
Łomża

Na zdjęciu: piknik dla niepełnosprawnych w Lesie Jednaczewskim

### RATUJMY OLE!

O ratowanie życia 20-miesięcznej Oli Iglík apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver” w Krakowie. Ciężka, skomplikowana choroba dziecka wyklucza nadzieję na wykonanie przeszczepu wątroby, jedynego skutecznego leczenia jakie pozostało, w kraju. Aby żyć, dziewczynka musi wyjechać do kliniki zagranicznej, gdzie koszt operacji wynosi od 60

do 100 tysięcy dolarów, a czasami i więcej. Każda wpłata to dar życia! Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Wpłaty w złotych i dewizach można przekazywać na konto: PeKaO S.A. — Grupa PeKaO S.A. O/Kraków nr 12401431-7007439-2700-401112-001 — „Liver” z dopiskiem „Aleksandra Iglík”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.

### PECHOWY PIĄTEK

W związku z listem na mój temat („Kontakty” nr 19/98) pt. „Pechowy piątek” wyjaśniam, że 17 kwietnia, powracając z kursu Łomża-Łomża przez Olszyny Żelechy, na przystanku w Piątnicy wysadziłem pasażerów i po za-

mknięciu drzwi ruszyłem z przystanku. W tym czasie wskoczyła mi do autobusu pasażerka. Poprosiła o bilet do Łomży. Odpowiedziałem: pali się zielone światło na skrzyżowaniu, muszę jechać. Po przejechaniu skrzyżowania wydałem bilet, a po resztę kasałem się zgłosić przy wysiadaniu, ponieważ nie jest możliwe wydawanie drobnych pieniędzy i prowadzenie pojazdu, w którym jadą ludzie, a ja jestem odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo. Bilet kosztuje 1,10 zł, a nie 1,20 zł, jak twierdzi pasażerka i został jej wydany z Piątnicy do Łomży, a nie z Żelech do Łomży. Po dojechaniu do dworca autobusowego w Łomży chciałem wydać resztę z 2 zł. Pani powiedziała, że nie potrzebuje i wysiadła, trzaskając drzwiami.

Kierowca

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji) PKS w Łomży





## Zielona Łomża

Zazieleniło się w Łomży także i te wiosny. Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa posadziła 271 drzew i 5038 krzewów, firma TMT 130 drzew i krzewów, Urząd Miejski 100 drzew i 1014 krzewów. Przybyły nam gatunki zarówno pospolite, jak i oryginalne. Wśród drzew, między innymi lipa, jarzębina, kasztanowiec, wierzbowa biała zwisająca, klon kulisty, magnolia, świerk, sosna, brzoza, a wśród krzewów – dereń biały i rozłogowy, caragana syberyjska, berberys purpurowy, tawuła, forsycja, porzeczka krwista, klon grinalla, irga rozkrzewiona, żylistek, złotokap, jasminowiec, tamaryszek drobnokwiatowy, śliwa wiśniowa.

Obserwuje się coraz popularniejsze zjawisko: ludzie prywatnie sadzą drzewa i krzewy, wykorzystując nawet niewielkie skrawki ziemi w blokowym ogródku. Szczególnie ulubionymi gatunkami są drzewa i krzewy iglaste (cis, tuje, świerki, żywotniki).

Wbrew powszechnej opinii w Łomży nie tylko wycina się drzewa. Na ich miejsce, zgodnie z prawem, sadzone są nowe. Jak w całym kraju w zapomnienie odchodzą mające złą sławę topole, którymi obsadzano Polskę wzdłuż i szerz w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

## Konkurs o bezpiecznych drogach

Wyniki finału wojewódzkiego Ogólnopolskiego Turnieju Motoryzacyjnego oraz Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego dla młodzieży szkół ponadpodstawowych z udziałem 6 trzyosobowych drużyn: 1. Zespół Szkół Mechanicznych w Łomży (Jacek Zaborszczyk, Mirosław Gosk i Łukasz Morawski; opiekun Dariusz Koziatek), 2. Zespół Szkół Zawodowych w Wysokim Mazowieckiem (Marcin Godlewski, Piotr Konicki i Wojciech Jankowski; opiekun Józef Kujawa), 3. Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie (Przemysław Gutowski, Marcin Ginel i Krzysztof Chmielewski; opiekun Jadwiga Szmerda).

Kolejne miejsca zajęły reprezentacje Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży, Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie i Zespołu Szkół Zawodowych w Szczuczynie. Zwycięska drużyna (otrzymała puchar przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i nagrodę ufundowaną przez kuratora oświaty) będzie reprezentowała łomżyńskie w eliminacjach strefowych. Sponsorem pozostałych nagród był Inspektorat Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Łomży. Finał zorganizowali: Kuratorium Oświaty i Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży oraz Automobilklub Łomżyński.

## WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę. W tym tygodniu „Millenium” proponuje:

21 maja, czwartek – „TITANIC” (godz. 15.30) • „LEPIJ BYĆ NIE MOŻE” (godz. 19.00) • „KOCHAJ I RÓB CO CHCESZ” (godz. 21.30);

22-23 maja, piątek-sobota – „LEPIJ BYĆ NIE MOŻE” (godz. 16.00) • „ALEJA SNAJPERÓW” GB/USA 1997, reż. Michael Winterbottom. W rolach głównych Marisa Tomei, Woody Harrelson. Dziennikarze wobec wojny w Sarajewie (godz. 18.30 i 22.30) • „TAMTA STRONA CISZY”, Niemcy 1996, reż. Caroline Link. W rolach głównych Tatjana Trieb, Sylvie Testud. Film nominowany do Oscara '98 (godz. 20.30);

24 maja, niedziela – „LEPIJ BYĆ NIE MOŻE” (godz. 16.00) – „ALEJA

SNAJPERÓW” (godz. 18.30) • „TAMTA STRONA CISZY” (godz. 20.30);

25 maja, poniedziałek – „TAMTA STRONA CISZY” (godz. 17.00), • „ALEJA SNAJPERÓW” (godz. 19.00);

26-27 maja, wtorek-środa – „ALEJA SNAJPERÓW” (godz. 17.00 i 21.00) • „TAMTA STRONA CISZY” (godz. 19.00).

„Millenium” wprowadziło nowy zwyczaj: jeśli w dniu swoich urodzin wybierasz się do kina, będziesz specjalnym gościem, który otrzyma w prezencie darmowy bilet. Oczywiście, musisz okazać dokument ze zdjęciem i datą urodzenia. Promocja nie dotyczy seansów specjalnych i ograniczona jest wolnymi miejscami na sali.

## Wspólnota czynu

Nowatorską formę pracy wprowadził łomżyński oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Z jego inicjatywy odbywają się wspólne posiedzenia zarządów Oddziału i Związku Polaków z krajów, z którymi współpracuje.

– Bezpośredni kontakt z diasporą polską w warunkach jej codziennego życia i pracy ułatwia ocenę najpilniejszych potrzeb. Niemal bezpośrednio się je dotyka – mówi dr Jan Stypuła, prezes Oddziału w Łomży.

W maju odbyły się wspólne posiedzenia z zarządami Związku Polaków na Litwie i Białorusi.

Współpraca Łomży z Litwą, a szczególnie z rejonem Soleczniki, dotyczy wielu dziedzin i trwa od lat. Korzystne efekty przyniosły kontakty polskich rolników z Litwy z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Soleczniki są traktowane przez ODR jako jeszcze jeden rejon. W tym, na początku odstającym rejonie, znacznie podniósł się poziom rolnictwa. W czerwcu, w uroczystych obchodach 50-lecia ODR weźmie udział grupa rolników z Litwy, a występy Zespołu Pieśni i Tańca z Ejszyszek uświetnią Jubileusz.

Nauczyciele polskich szkół z Litwy, Białorusi i Łotwy wezmą udział w trzydniowej konferencji naukowo-dydaktycznej „Znaleźć właściwy klucz do twórczości Adama Mickiewicza”, która odbędzie się w Czartorii. Młodzież polskich szkół będzie uczestniczyła w IV edycji Turnieju Polonii w Tenisie Stołowym oraz koloniach polonijnych. Warto przypomnieć, że Paweł Szostak, który w maju zdaje maturę na Litwie, od października będzie studiował nieodpłatnie w Wyższej Szkole Agrobiznesu

w Łomży. Studia funduje mu WSA z inicjatywy rektora, dr. Romana Englara.

Już niewymierne finansowo korzyści przyniosła współpraca środowisk medycznych. Dzięki kontaktom z łomżyńskimi lekarzami, podpowiedziami wielu rozwiązań legislacyjnych, polscy lekarze na Litwie założyli pierwszy samorząd lekarski: stowarzyszenie „Lekpokol”. Polscy lekarze zza wschodniej granicy wielokrotnie uczestniczyli w specjalistycznych seminariach, organizowanych przy udziale Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży. Porozumienie o współpracy zawarł poprzedni dyrektor szpitala. Ale w czasie ostatniej wizyty w Łomży Igora Wachmianina, lekarza samorządowego z Solecznik, oraz Walentyna Juodisa, dyrektora naczelnego szpitala, dr Robert Pijagin, p.o. dyrektora WSZ, podpisał zawarte porozumienie o współpracy.

Łomżyński oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, kierowany od początku przez dr. Jana Stypułę, jako jeden z pierwszych w kraju zaczął organizować na Białoruś wycieczki młodzieży „Szlakiem Adama Mickiewicza”. Szlak, który zaczyna się w Zaosiu, miejscu urodzenia wielkiego wieszczka, wiedzie przez Nowogródek, Świteż, Szczorse, Tuhanowicze, Bolcieniki, Bieniakonie. Pierwsze wycieczki z Łomżyńskiego w Zaosiu mogły „podziwiać” jedynie obelisk z napisem w języku białoruskim, upamiętniający fakt urodzenia poety i... gołe pole. Dziś w tym miejscu trwają intensywne prace w celu rekonstrukcji dawnego dworku. Uroczyste otwarcie Muzeum, na które łomżyński Oddział otrzymał już zaproszenie, odbędzie się we wrześniu. (m)

## KONKURS ZARZĄDU ŁOMŻY, KOMISJI PORZĄDKOWEJ I „KONTAKTÓW”

### Wzorowa posesja 1998

Konkurs pod hasłem „Wzorowa posesja roku 1998” organizuje Zarząd Łomży, Komisja Porządkowa Rady Miejskiej i „Kontakty”. Do konkursu mogą być zgłoszone posesje w granicach administracyjnych Łomży, zarządzane przez właścicieli, użytkowników wieczystych, dzierżawców itp., w osiedlach o zabudowie jednorodzinnej. Pisemne zgłoszenie posesji do konkursu powinno zawierać imię i nazwisko osoby zgłaszającej oraz jej adres, adres posesji i dane o jej zarządzającym oraz uzasadnienie zgłoszenia. Komisja weźmie pod uwagę następujące kryteria: pojemniki na odpady i udokumentowanie ich wywozu na wysypisko, ukształtowanie terenu posesji oraz ogólny ład i porządek, wyposażenie działki w elementy małej architektury (altany, trejaże, pergole, ogródki skalne, ławki itp.), nasadzenia oraz utrzymanie drzew i krzewów ozdobnych, utrzymanie trawników, kwietników i ogródków warzywnych, utrzymanie budynków, ogrodzeń itp., inne elementy zagospodarowania posesji (drogi, podjazdy itp.).

Na zwycięzców konkursu czekają trzy nagrody rzeczowe łącznej wartości 1000 złotych (zakup towarów w sklepach zaopatrzenia ogrodniczego) i nagrody specjalne tygodnika „Kontakty”. Najpiękniejsze posesje zostaną zaprezentowane w „Kontaktach”.

Zgłoszenia do konkursu należy składać w sekretariacie prezydenta Łomży (ratusz, Stary Rynek 14) do 30 maja 1998 roku. Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego (ul. Dmowskiego 10A, pokój 33, tel. 16-52-45 wew. 33 lub 34).

Rozstrzygnięcie konkursu w czerwcu.

## Karty na stół

I Łomżyńską Wystawę Kart Telegraficznych z okazji Światowego Dnia Telekomunikacji zorganizował Zakład Telekomunikacji i Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży. 470 eksponatów obrazowało młodą jeszcze historię karty telefonicznej w Polsce.

Na świecie pierwsze aparaty na kartę w 1979 roku wprowadzili Włosi, a następnie Francuzi i Niemcy. U nas pojawiły się w latach 1990-1991. Do dzisiaj stosowane są aparaty włoskiej firmy URMET. Do 1995 roku używaliśmy kart produkowanych za granicą. Od 3 lat wytwarza je Telefunica Polska.

W zależności od typu aparatu telefonicznego używane są karty magnetyczne, optyczne i z układami elektronicznymi. Obowiązuje znormalizowany kształt i wielkość: to prostokąt o wymiarach 85,5 na 54,0 milimetra, grubości od 0,25 do 1,0 milimetra, dostosowanej do konstrukcji aparatu.

Różnorodność kart, ich tematyka (miasta, telekomunikacja, religia, sport, reklama) szybko stały się przedmiotem kolekcji. Fonotelistyka opanowała świat. W Polsce jest ponad 10 tysięcy kolekcjonerów kart telefonicznych. Największy zbiór (około 20 tysięcy z całego świata) ma mieszkaniak Lublina.

W kraju do kolekcjonerskich rarytasów należą „Złote Karty” wydane z okazji ostatniego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz upamiętniające VI Światowy Zlot Młodzieży w Częstochowie w 1991 roku, będący spotkaniem z papieżem Janem Pawłem II. Wśród polskich kart telefonicznych jest także akcent łomżyński: w 1997 roku wydano kartę przedstawiającą naszą Katedrę. To jedyna dotychczasowa prezentacja Łomży w tej formie.

Karta telefoniczna, która stała się przedmiotem powszechnego użytku, ma już także swoje muzeum, mieszczące się w Monachium.

Łomżyńska wystawa, czynna była tylko od 15 do 18 maja. Szkoda.



KUPON

.....

imię i nazwisko

.....

adres

.....

telefon





## TENIS ZIEMNY

Sebastian Zalewski ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży, podopieczny trenera **Tomasza Waldzińskiego**, zajął trzecie miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tenisowym Skrzatów do lat 12, który odbył się w Częstochowie.

## BIEGI

Podczas Ogólnopolskich Biegów Belfrów w Wejherowie, zorganizowanych po raz trzynasty, w swojej kategorii drugie miejsce zajęła **Halina Makarewicz**, nauczycielka w Szkole Podstawowej w Grabowie, a zwyciężył **Eugeniusz Regliński**, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 1 w Kolnie. W ubiegłym roku wygrali oboje. Organizatorzy zapraszają na kolejny bieg.

II Cros o puchar burmistrza Grajewa zorganizował Amatorski Klub Biegacza Maratonka. W biegach uczestniczyło kilkudziesięciu zawodników. Oto najlepsi: bieg główny kobiet na dystansie 2 kilometrów – 1. **Bożena Laszczkowska**, 2. **Małgorzata Dąbrowska**, 3. **Anna Orłowska** (wszystkie MARATONKA Grajewa); bieg mężczyzn na dystansie 5 kilometrów – 1. **Paweł Grygo** (EKO Łomża), 2. **Andrzej Zieniewicz** (ZKKF Chrobry Białystok), 3. **Grzegorz Chojnowski** (MARATONKA Grajewa); bieg dziewcząt na dystansie 1200 metrów – 1. **Natalia Karwowska**, 2. **Magdalena Boryś**, 3. **Milena Wurm** (wszystkie Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie); bieg chłopców na dystansie 1800 metrów – 1. **Grzegorz Chojnowski**, 2. **Michał Sapigórski**, 3. **Marcin Zduńczyk** (wszyscy Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie). Najmłodszy biegali na 600 metrów. Kategorię dziewcząt wygrała **Katarzyna Bobrowska** (SP 2 Grajewa) przed **Martyną Bukowską** (SP 1 Grajewa) i **Martyną Kurpińską** (SP 4 Grajewa), a wśród chłopców najszybszym biegaczem okazał się **Radosław Wysocki** przed **Krzysztofem Sufrydem** i **Łukaszem Kotowskim** (wszyscy SP 4 Grajewa).

## ZAPASY

**Ewa Jarzabek**, zawodniczka **WISSY Szczuczyn**, mistrzyni ogólnopolskiej olimpiady młodzieży w kategorii kadetek



## SPORT



w zapasach w stylu wolnym, mimo wcześniejszych ustaleń nie została powołana do kadry narodowej Polski na mistrzostwa świata w Londynie. Jej miejsce zajęła zapaśniczka z Żar. Zarząd **WISSY** skierował oficjalny protest do władz Polskiego Związku Zapaśniczego.

W niedzielę, 24 maja (godz. 11.00) w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie rozpocznie się III Turniej Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie rozpocznie się III Turniej Zapaśniczy o Puchar NSZZ „Solidarność”.

## TENIS STOŁOWY

Wyniki eliminacji wojewódzkich Dziecięcej Olimpiady w Tenisie Stołowym rozegranej w Szkole Podstawowej nr 5 w Łomży. Dziewczeta: 1. **Anna Oszczapińska** (SP Klewianka), 2. **Agnieszka Antolak** (SP 5 Łomża), 3. **Beata Alińska** (SP Jarnuty), 4. **Katarzyna Piśczatowska** (SP Stypułki Świechły), 5. **Izabela Maciorowska** (SP Osowiec). Chłopcy: 1. **Bartłomiej Tarnacki** (SP Piątnica), 2. **Piotr Rzekos** (SP Jarnuty), 3. **Michał Godlewski** (SP Dąbrowa Dzieciel), 4. **Paweł Gryszko** (SP Klewianka), 5. **Paweł Kapelewski** (SP Jarnuty). Pierwsze dwie piątki zawodników awansowały do ogólnopolskiego półfinału, który odbędzie się w Radomiu w dniach 23-24 maja.

„SPRAWNI  
JAK ŻOŁNIERZE”

Na stadionie Szkoły Podstawowej w Piątnicy rozegrano finał wojewódzki szkół podstawowych w zawodach sportowo-obronnych „Sprawni jak żołnierze”. Oto najlepsi. Szkoły podstawowe – chłopcy: 1. **SP Stawiski**, 2. **SP Wąsosz**, 3. **SP 4 Zambrów**; szkoły podstawowe – dziewczeta: 1. **SP Turośl**, 2. **SP 4 Grajewa**, 3. **SP Grabowo**. Szkoły ponadpodstawowe – chłopcy: 1. **Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych Grajewa**, 2. **Zespół Szkół Drzewnych Łomża**, 3. **Zespół Szkół Ogólnokształcących**

i Zawodowych Ciechanowiec; szkoły ponadpodstawowe – dziewczeta: 1. **Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych Grajewa**, 2. **Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych Goniądź**, 3. **II Liceum Ogólnokształcące Łomża**. Organizatorami finałów byli Kuratorium Oświaty, Liga Obrony Kraju, Szkoła Podstawowa w Piątnicy i Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy.

## V LIGA

• **Skra – Iskra** 6:0. Bramki: **Daniel Jacewicz** (2), **Michał Detkiewicz**, **Artur Mateuszczyk**, **Marcin Grabowski**. Tym razem **Skra** wykorzystała atut własnego boiska, pokonując wysoko **Iskrę**. Wszystkie bramki padły po ładnych uderzeniach piłki. Goście trzykrotnie stanęli przed szansą zdobycia bramki, lecz nie wykorzystali okazji.

• **GKS – Biebrza** 4:2. Bramki: **Wojciech Jamiołkowski**, **Krzysztof Braczkowski** (GKS); Trwa passa zwycięstw **GKS**. Gospodarze prowadzili już 4:0, gdy trener wprowadził na boisko młodzież, co skwapliwie wykorzystała **Biebrza**, zmniejszając rozmiar porażki.

• **ŁKS – Unia** 0:1. Bramki: **Andrzej Sekal** (UNIA). **Unia**, która do Łomży przybyła bez pięciu graczy podstawowego składu, nie bardzo wierzyła w możliwość wywiezienia choć punktu. Tymczasem boiskowa rzeczywistość okazała się dla niej wielce pomyślna. Zastosowany przez nią wariant w postaci ryglu obronnego z **Leopoldem Kryńskim** i **Adamem Szczęsnym** sprawił, że gospodarze nie byli w stanie sforsować zasieków, złożonych z nóg graczy gości. Stracona bramka obciąża bramkarza i obronę **ŁKS**. Uderzonej przez **Kryńskiego** z rzutu wolnego piłki nie opanował **Grzegorz Mitera**, co bezwzględnie wykorzystał **Sekal**, umieszczając ją z najbliższej odległości w siatce.

• **Znicz – Orzeł** 1:1. Bramki: brak danych; **Adam Piloch** (ORZEŁ). W pierwszej połowie przeważał **ORZEŁ**, ale okazji nie potrafił wykorzystać nawet strzelec tak wyborowy, jak **Kazimierz Puławski**. Potem gra się wyrównała, o czym świadczy wynik.

• **Fortuna – Wissa** 1:3. Bramki: brak danych; **Krzysztof Zaorski** (2), **Radosław Polński** (WISSA). **FORTUNA**, jak zwykle na własnym boisku, uderzyła z impetem i do przerwy prowadziła 1:0. Potem jednak dały o sobie znać braki kondycyjne i lepiej pod tym względem dysponowana **WISSA** już w 4 min. Po przerwie wyrównała, a potem przypieczętowała zwycięstwo 2 bramkami. Działacze **WISSY** skarżyli się na jednostronne, faworyzujące gospodarzy sędziowanie.

• **Orleń – Kontakty** 3:3. Bramki: **Artur Sielicki**, **Piotr Szeligowski**, **Krzysztof Milankiewicz** (ORLEŃ); **Andrzej Modzelewski**, **Paweł Kokoszko**, **Tomasz Małachowski** (KONTAKTY). **KONTAKTY**, co już w ich zwyczaju, dały sobie strzelić 3 frajerskie bramki. W pewnym momencie przegrywały już 3:1, co przy braku 4 podstawowych zawodników i kontuzji stopera **Wiesława Radgowskiego**, wydawało się nie do odrobienia. Ambitna młodzież, która pod nieobecność „asów” dostała szansę gry, nie załamała się jednak i przesłała do zdecydowanej kontrofensywy. Uzyskała w gorącym Czyżewie cenny remis. Zważywszy na ilość sytuacji, których nie wykorzystała, można powiedzieć, że wynik był szczęśliwy dla **ORLEŃ**. Na podkreślenie zasługuje gra fair obu drużyn (ani jednej kartki) i bardzo dobre prowadzenie spotkania przez całą trójkę sędziowską.

• **Piorun – Ziemowit** 1:7. Bramki: **Sebastian Szczechowiak** (4), **Tomasz Niedźwiecki** (2), **Romuald Cekało** (ZIEMOWIT). Rozbity kadrowo kartkami zespołu **Ziemowita** stosunkowo łatwo uporał się z **Piorunem**. Efektownie wypadł debiut w ataku bramkarza **Sebastiana Szczechowiaka**, który czterokrotnie umieścił piłkę w bramce gospodarzy, w tym trzykrotnie pod rzad.

• **Victoria – Sparta** 0:3. Walkower. Z braku obiecanych środków finansowych, którymi **Victorię** wesprzeć miał Urząd Gminy, klub zmuszony został do wycofania się z rozgrywek i prawdopodobnie zostanie rozwiązany. Tak więc czteroletni wysiłek ludzi i dorobek **Victorii** może zostać zmarnowany przez niezrozumiałą postawę władz miasta. Niech to będzie nauczka dla innych, że wybierając przedstawicieli do władz samorządowych, trzeba wybierać tych, którzy dają gwarancję, iż między innymi dobro sportu leży im na sercu.

Tabela po 25 rundach:

|              |    |        |
|--------------|----|--------|
| 1. Sparta    | 65 | 103:24 |
| 2. Wissa     | 56 | 104:33 |
| 3. ŁKS II    | 53 | 79:26  |
| 4. Orzeł     | 48 | 91:35  |
| 5. Ziemowit  | 46 | 77:36  |
| 6. Biebrza   | 40 | 69:66  |
| 7. Orleń     | 38 | 56:50  |
| 8. Kontakty  | 36 | 61:65  |
| 9. Unia      | 35 | 39:43  |
| 10. GKS      | 34 | 67:74  |
| 11. Fortuna  | 30 | 46:47  |
| 12. Znicz    | 29 | 46:47  |
| 13. Skra     | 27 | 46:61  |
| 14. Victoria | 16 | 42:105 |
| 15. Iskra    | 14 | 33:108 |
| 16. Piorun   | 4  | 34:179 |

Puchar Polski: powtórka  
sprzed roku

Ci, którzy liczyli na niespodzianki w rewanżowych meczach o finał PP, przeliczyli się. Dwaj jeszcze trzeciogowcy poradzi sobie z konkurentami na obcych boiskach. Trudniej przyszło to **ŁKS**, który uległ 2:3, ale dzięki jednej bramce więcej zdobytej w Kolnie, on awansował. Strzelcy goli: **Wojciech Hader** (2), **Paweł Połowski** dla Orleń; **Ireneusz Piwko**, **Marcin Gawędzki** dla ŁKS).

Stosunkowo łatwiej poszło „olimpijczykom”. Tylko do przerwy **Ruch** stawiał czoła obrońcy trofeum, remisując 1:1. Po przerwie zarysowała się przewaga gości, którzy wygrali ostatecznie 3:1. Bramki: **Wojciech Jamiołkowski** dla **Ruchu** i **Sławomir Jewdokimow**, **Krzysztof Brzózka** dla **OLIMPII**.

Tak więc w wielkim finale, który odbędzie się w Łomży w środę, 27 maja, dojdzie do rewanżu za ubiegłoroczny finał, w którym w Zambrowie **Olimpia** pokonała **ŁKS** 4:1.

## Łomża druga

Nie udał się rewanż reprezentacji młodzieżowej Łomży do lat 14 w meczu z Warszawą. W stolicy przegrała 0:2, czyli podobnie, jak tydzień temu u siebie. Druga lokata w makroregionie jest jednak i tak największym osiągnięciem łomżan od 10 lat, kiedy również zajęli drugie miejsce, tyle że w kategorii do lat 17. Barw **ŁOZPN** bronili: **Karol Gawkowski**, **Bartłomiej Leszczyński**, **Marcin Macko**, **Adrian** i **Krystian Mateuszczyk**, **Jakub Maćkowski**, **Paweł Młynarski**, **Rafał Mierzejewski**, **Łukasz Stecki**, **Paweł Siekierski**, **Kamil Wojciechowski**, **Rafał Wilczewski** (wszyscy ŁKS), **Łukasz Kozikowski** (Warmia), **Marcin Sadowski** (Wissa), **Grzegorz Grądkowski**, **Marcin Krakowski**, **Daniel Tymiański** (Olimpia). Trener: **Henryk Rudnicki**.

## OGŁOSZENIE

Przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji w Łomży ul. Polowa 22  
OGŁASZA

przetarg pisemny (ofertowy) na wynajem  
niżej wymienionych lokali użytkowych  
w budynku przy ul. Polowej 22.

1. lokal na parterze o powierzchni 23,27 m<sup>2</sup>
2. lokale na piętrze o powierzchni 20,62 m<sup>2</sup> (2 szt.), 25,08 m<sup>2</sup>; 20,54 m<sup>2</sup>; 33,21 m<sup>2</sup>; 27,09 m<sup>2</sup>

cena wywoławcza 1 m<sup>2</sup> (bez energii elektrycznej) wynajmowanej  
powierzchni wynosi 15 zł + 22% VAT.

Zaproponowana cena ofertowa będzie podlegała rewaloryzacji co kwartał w oparciu o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych.

Istnieje możliwość złożenia oferty na dowolną liczbę lokali.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg – Polowa 22” w terminie do dnia 28 maja 1998 r. do godz. 15.00 w sekretariacie PRI w Łomży ul. Polowa 22 pok. nr 18.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 maja 1998 r. o godz. 9.30.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie stanowiącej równowartość 10% ceny wywoławczej za wynajem danego lokalu, w kasie PRI w Łomży w terminie do dnia 29 maja 1998 r. do godz. 9.00.

Wadium oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zachowane na poczet opłaty czynszu.

Szczegółowych informacji udziela się pod numerem tel. 16-34-81 w godz. 8.00–13.00.

Zastrzega się:

- prawo swobodnego wyboru oferenta,
- przepadek wadium na rzecz wynajmującego, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy,
- prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Fak. 546

ZATRUDNIMY SPRZEDAWCĘ  
w sklepie RTV

wymagania:

- wykształcenie średnie elektroniczne
- znajomość sprzętu video
- łatwy kontakt z klientami

Zgłoszenia osobiste dnia 26.05.1998 r. od 10.00  
Al. Legionów 58a „DOMAX”

Fak. 578



KONTAKTY



## „PURZECZKO”

Firma „MTP” Zakład Pracy Chronionej  
składa następujące oferty pracy:

### 1. GŁÓWNY KSIĘGOWY

Wymagania:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne lub kierunkowe
- staż pracy na stanowisku Głównego Księgowego min. 5 lat
- biegła obsługa komputera (programy księgowe, edytory tekstu)
- przerwa w wykonywaniu zawodu nie dłuższa niż 3 lata
- referencje z poprzedniego zakładu pracy
- niekaralność

### 2. PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY

na teren miasta: Zambrów, Wysokie Mazowieckie, Kolno, Ciechanowiec, Łomża, Grajewo, Elk

Wymagania:

- wykształcenie min. średnie
- wiek do 30 lat
- prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie marketingu
- własny samochód i dostęp do telefonu
- dyspozycyjność i łatwość nawiązywania kontaktów
- niekaralność

Pisemne oferty zawierające list motywacyjny, CV, mile widziane zdjęcie i referencje proszę przysyłać na adres:

**Przedsiębiorstwo Ochrony „Purzeczek”**  
**Firma „MTP”**  
**Zakład Pracy Chronionej**  
**18-400 Łomża, ul. Nowa 3A**

z dopiskiem: „GŁÓWNY KSIĘGOWY”  
lub  
„PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY”

Termin składania ofert: do 30.05.1998 roku

k.z.

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej**  
**„Nasz Dom”**  
**w Ostrowi Maz.**  
**oferuje jeszcze do sprzedaży:**

**I. Garaże** — usytuowane w podziemiach budynku przy ul. Kilińskiego 2 za cenę 16.000 zł, na korzystnych warunkach, tj. przy odbiorze kluczy wpłata 50% wkładu budowlanego, pozostałą należność w ratach do końca 1998 r.

W indywidualnych przypadkach istnieje możliwość negocjacji rozłożenia 50% wartości w ratach do końca 1999 r.

**II. Mieszkania** — o powierzchni 59 m<sup>2</sup> — 3 pokojowe, usytuowane na III i IV piętrze budynku. Termin zasiedlenia — listopad 1998 r.

**III. Mieszkania** — w nowo budowanym budynku przy ul. Lipowej „BIS” o powierzchni ok. 57 m<sup>2</sup> — 3-pokojowe i 47 m<sup>2</sup> — mieszkania 2-pokojowe. Przewidywany termin zasiedlenia — listopad 1998 r.

**IV. Mieszkania** — w nowo projektowanym budynku przy ul. Widniewskiej o powierzchniach od 42,20 m<sup>2</sup> do 56,20 m<sup>2</sup> oraz garaże w podziemiach budynku. Przewidywany termin rozpoczęcia budowy — sierpień 98 r. Przewidywany termin zakończenia — grudzień 1999 r.

**Mieszkania oferujemy do sprzedaży w stanie wykończonym (glazura, mozaika, terakota) po bardzo atrakcyjnych cenach.**

Ponadto informujemy, że przy zakupie mieszkań istnieje możliwość wykorzystania premii gwarancyjnej, naliczanej do książeczek mieszkaniowych oraz możliwość odliczenia wpłaconej kwoty od podatku.

Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Sp-ri, tel. (0-217) 626-32 lub 620-08.

k.z.



### BOGUTY PIANKI

• Jubileusz 50-lecia świętuje Biblioteka Publiczna Gminy. Połączono go z Majowymi Dniami Kultury w Bogutach. W programie m.in. wystawa rzeźby ludowej, malarstwa i grafiki twórców z regionu, promocja prasy, koncerty muzyczne, spotkanie z rektorem Politechniki Warszawskiej, imprezy sportowe.

### GRAJEWO

• Pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych złożyli do wojewody wniosek o przeprowadzenie prywatyzacji firmy. Starania o przekształcenie rozpoczęły się w PRDM już cztery lata temu. Przygotowane zostały wstępnie dwie koncepcje zakładające wniesienie firmy do spółki z inwestorem strategicznym, albo leasing dla spółki utworzonej przez pracowników. Przedsiębiorstwo zatrudnia przeszło 60 osób i dodatkowo pracowników sezonowych.

• Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej otrzymała sztandar ufundowany przez mieszkańców. Poświęcony, został uroczystie wręczony przez przewodniczącego Komitetu Fundacji Zygmunta Kruszyńskiego podczas festynu strażackiego na stadionie Warmii. Ponadto odbyły się występy orkiestr dętych OSP w Grajewie pod dyktando Ryszarda Jasionowskiego i w Szczuczynie pod batutą Józefa Moskała oraz pokazy sprawności bojowej grajewskich strażaków.

• Wreszcie z centrum miasta przy ul. Elckiej zniknął drewniany budynek, który szpecił estetyczną zabudowę Osiedla Centrum. Nie wiadomo jeszcze jak zostanie zagospodarowana ta bardzo atrakcyjna działka.

• Bardzo wyraźnie spadły akcje Zakładów Płyt Wiórowych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. W ubiegłym tygodniu miały wartość mniejszą niż w debiucie giełdowym niemal rok temu (płacono wtedy za akcję 142 zł, obecnie około 130). Fachowcy spadek akcji przypisują kryzysowi panującemu w przemyśle drzewnym i meblarskim.

### GRĄDY WONIECKO

• Tylko Szkoła Podstawowa w Grądach Wonięcku objęta została w województwie programem „Zwiększanie szans edukacyjnych dla dzieci z osiedli popegeerowskich” przygotowanym przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Głównym elementem programu jest system stypendialny dla młodzieży rozpoczynającej naukę w szkołach średnich (maturalnych). W tym roku np. z 19 absolwentów SP w Grądach naukę w tego typu placówkach chce kontynuować 9.

### KOLNO

• Biskup ordynariusz diecezji łomżyńskiej udzielił w kościele parafialnym pod wezwaniem świętej Anny 270 dziewczętom i chłopcom sakramentu bierzmowania. Wieczorem biskup Stanisław Stefanek poświęcił i pobłogosławił plac pod budowę nowego kościoła w Osiedlu Południe II.

• Obradująca XXXIII sesja Rady Miejskiej zapoznała się z pracą placówek oświatowych. W szkołach podstawowych Kolna w 72 oddziałach naukę pobiera 1951 uczniów, zatrudnionych jest 112 nauczycieli, w większości z wyższym wykształceniem. Budowana jest nowa szkoła z kompleksem sportowym. W nowym roku szkolnym w obu placówkach przybędzie tylko 5 uczniów.

### SOKOŁY

• Samorządowcy gminy w zasadzie zmienili zdanie co do przysięgi przynależności powiatowej uznając, że w mniejszym łąpskim powiecie będą mieli większy wpływ na realizację interesów gmi-

ny niż w większym wysokomazowieckim. Rada nie podjęła jednak uchwały zmieniającej stanowisko, a postanowiła złożyć decyzję w ręce mieszkańców. W gminie odbyło się referendum, które przyniosło zwycięstwo zwolennikom Łap 1439:1305 przy frekwencji około 60 proc. uprawnionych. Wyrażona w ten sposób opinia mieszkańców nie będzie miała mocy prawnej, ale posłuży jako decydująca wskazówka dla radnych.

### STAWISKI

• Ochotnicza Straż Pożarna od 9 maja ma nowy sztandar.

### SZCZUCZYN

• Według informacji burmistrza Stanisława Wądołowskiego w dobiegającej końca kadencji samorząd nie tylko musiał realizować zadania bieżące i inwestycje, ale także spłacić 900 tysięcy złotych długów odziedziczonych po poprzednikach. W tym roku jednym z poważniejszych wydatków inwestycyjnych będzie dofinansowanie przebudowy nieskończonego basenu na halę sportową.

### TUROŚL

• W gminie funkcjonują 4 ochotnicze straże pożarne, zrzeszające 80 ochotników. OSP z Turośli włączona jest do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Pojazdy bojowe biorą udział średnio w około 30 akcjach rocznie. Gmina na utrzymanie OSP przeznaczyła 25 tysięcy złotych.

• Szkoła Podstawowa w Turośli kupiła 7 zestawów komputerowych wartości 23 tysięcy 940 złotych. Pieniądze pochodziły z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie. Sprzęt przeznaczono między innymi do szkolenia w zakresie prowadzenia zapisów rachunkowości gospodarstw rolnych, których właściciele zaciągnęli kredyty z dopłatą Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z linii na utworzenie lub urządzenie gospodarstw rolnych przez osoby, które nie ukończyły 40. roku życia. Po pięciu latach sprzęt stanie się wyłączną własnością szkoły.

### WĄSOSZ

• Jadwiga Solińska, autorka wspomnień z Syberii i kilku tomików wierszy, twórczyni unikalnych kompozycji plastycznych z roślin, słomy i papieru, była gospodynią tegorocznych „Roztopów Poetyckich” organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku. Uczestnicy imprezy m.in. prezentowali swoje wiersze, zwiędzili Wąsosz i okolice.

### WYGODA

• Rozstrzygnięte zostały eliminacje gminne konkursu wiedzy pt. „Młodość, zdrowie, trzeźwość”, zorganizowanego przez Komisję do spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Gminy Łomża. Najlepszą wiedzą wykazał się Szymon Kłosiński ze Szkoły Podstawowej w Podgórzu. Drugie miejsce zajęła Monika Tołwin (SP Pniewo), a trzecie — Anna Chruścińska (SP Wygoda). Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe, a pozostali uczestnicy eliminacji — nagrody pocieszenia. Turniej wiedzy połączony był z 40-leciem biblioteki publicznej w Wygodzie. Jubileuszowi towarzyszył kiermasz książek, loteria fantowa i majówka rodzinna dla mieszkańców.

### WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Spółdzielnia „Mlekovita” przygotowuje się do uruchomienia największej w Polsce linii do produkcji serwatki w proszku. Nowy wyrób sprzedawany będzie przede wszystkim na eksport (m.in. do Chin i Japonii).

### ZAJKI

• Wędkarze łowiący w starorzeczcu Narwi zaalarmowali władze sanitarne i gminne Trzciannego o odkryciu padłych zwierząt, które odstoniła opadająca woda.

### ZAMBRÓW

• Pierwsza grupa 170 pracowników „Zamtexu” otrzymała wypowiedzenia. Większość stanowią ci, którzy dobrowolnie zgodzili się na zwolnienie albo mogący skorzystać z zasiłku przedemerytalnego.

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 16-77-16. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484, e-mail: mmaciek@polbox.com. Druk: SPPP „Pogoń” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





# ZAPRASZAMY

## PREZENTACJA NOWOŚCI !!

ATRAKCYJNE NIESPODZIAŃKI

KONKURSY

WIELKA PROMOCJA

28 - 29.05.1998

Dokonując zakupów sprzętu firmy SONY otrzymasz w PREZENCIE:

WSPANIAŁE  
NAGRODY

- Originalną kurtkę SONY
- Koszulkę Polo
- T-shirt
- Czapkę
- Etui do WALKMAN'a

ORAZ WIELE INNYCH PREZENTÓW !!!

# DNI

# SONY

28-29 V 1998



# DOMAX

Łomża

Al. Legionów 58 A

OBIŁOK: MC DONALD'S I STATOIL

# SONY

Nowość



Powszechny Bank Kredytowy SA w Warszawie

Z tygodnia na tydzień  
czyli ...

21,5% w 9 miesięcy \*

Lokaty progresywne to nowa,

wygodna forma oszczędzania;  
gwarancja stałego oprocentowania,  
możliwość wypłaty pieniędzy  
przed terminem bez utraty odsetek.

Lokaty progresywne prowadzone są  
w złotych polskich, dolarach  
amerykańskich i markach niemieckich.

Zapraszamy do naszych placówek:  
Ciechanów, Pl. 3-go Maja 25  
Grajewo, ul. Strażacka 6  
Kolno, ul. Wojska Polskiego 46  
Łomża, ul. Zawadzka 4  
Infolinia: 0-800 25 800



\* Podane oprocentowanie  
w skali roku dotyczy wkładu  
w wysokości przekraczającej  
20 000 PLN.

Minimalna kwota wpłaty wynosi:  
500 PLN, 200 USD lub 400 DEM.

Twój Bank